

DZIEN

20
GR.

16 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206.002.

Marszałek Śmigły-Rydz przemówi jutro do legionistów

Program uroczystości zjazdu legionistów w Krakowie

Kraków (PAT). Czynnione tu są ostatecznie przygotowania do Zjazdu Legionistów Polskich. Program uroczystości zjazdowych rozpocznie się dziś wieczorem uroczystym przyjęciem na dworcu kolejowym w Krakowie pocztów ze sztandarami bojowymi pułków legionowych.

Po powitaniu poczty sztandarowe ustawią się przed dworcem kolejowym, skąd z kompanią honorową wśród szpalierów publiczności przemaszerują ulicami miasta do Oleandrów, gdzie zostaną złożone pod opieką honorowej warty wojskowej.

Po godz. 18 odbędzie się w ratuszu krakowskim uroczyste odsłonięcie kamiennej tablicy, przekazującej pamięci potomnych słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane na cześć Krakowa w dniu 19 października 1919 r.

Niedzielny program zjazdu rozpocznie się o godz. 8 rano zbiórką na Błoniach w pobliżu ołtarza polowego wszystkich pułkowych kół Związku Legionistów Polskich.

Przed formacjami pułkowymi zajmą miejsca komenda naczelną, prezosi okręgów i pierwsza kompania kadrowa.

O godz. 8,40 przybędzie na błonia Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz. Po odebraniu raportu od komendanta naczelnego Związku Legionistów Polskich, Marszałek Śmigły Rydz dokona przeglądu kół pułkowych Związku Legionistów.

O godz. 9 rozpocznie się msza św. polowa.

Po nabożeństwie Marszałek Śmigły Rydz wygłosi przemówienie z trybuny na Błoniach. Następnie przed Oleandrami z trybuny przyjmie Marszałek Śmigły Rydz defiladę legionistów, po czym zwarte kolumny legionowe udadzą się pochodem przez miasto na Wawel, celem złożenia hołdu komendantowi, defilując przed kryptą.

W krypcie Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów złoży Marszałek Śmigły Rydz w imieniu Związku Legionistów po czym składać będą wieńce poszczególne pułki.

Nowe odznaczenia krzyżem i medalem Niepodległości

Warszawa. (PAT.) W „Monitorze Polskim” ukazała się długa lista odznaczonych krzyżem Niepodległości i medalem Niepodległości.

gólne koła pułkowe. Po złożeniu hołdu na Wawelu, nastąpi przerwa południowa w uroczystościach, a o godz. 15 uczestnicy zjazdu zgromadzą się pod Oleandrami, skąd w formacjach pułkowych udadzą się marszem na kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Po powrocie do miasta uczestnicy

zjazdu zwiedzą muzeum urn, składanych na kopcu, znajdujące się w ratuszu.

Tegoroczny zjazd ogólny legionistów polskich zapowiada się bardzo licznie. W ciągu dnia wczorajszego przybyły do Krakowa pierwsze grupy uczestników zjazdu.

Z wojny chińsko-japońskiej



Na zdjęciu zwycięski oddział japońskich żołnierzy po zdobyciu mostu Markopole. Zdobyte tego ważnego odcinka strategicznego pozwoliło japońskim pułkom na dalsze zwycięskie natarcia.

Krakowski „Głos Narodu” na usługach szowinistycznych pism czechosłowackich

W krakowskim „Głosie Narodu” ukazał się przed tygodniem niezwykle artykuł, przedstawiający w zupełnie fałszywym świetle sytuację Polaków w Czechosłowacji. Dziwne stanowisko dziennika krakowskiego napiętnowaliśmy nazajutrz w naszym przeglądzie prasy. Okazuje się obecnie, że w naszym sądzie nie jesteśmy odosobnieni. Jak donosi PAT, również organ ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim „Dziennik Polski” konstatuje, iż wywody „Głosu Narodu” na temat ten są złośliwym kłamstwem.

„Sprawa szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji” — pisze „Dziennik Polski” — jest tak głośna, że jest bezwzględnie

niemożliwym, aby znalazł się publicysta, któryby w piśmie polskim, tylko wskutek nieznaności faktycznego stanu rzeczy mógł stawiać tego rodzaju twierdzenia. Artykuł „Głosu Narodu” czytaliśmy dokładnie — pisze dalej „Dziennik Polski” — i ze względu na wartość w nim szczegóły doszliśmy do przekonania, że p. Mildner (autor artykułu) czerpał informacje do swego artykułu ze źródła jak najbardziej dla nas nieprzychylnego. Tendencyjność wywodów artykułu jest tak oczywista, że zwalnia nas od wszelkiej polemiki. Musimy więc w imię prawdy stwierdzić — do czego jak sądzimy, jesteśmy jak najbardziej powołani, że sytuacja mniej-

Harcerze polscy muszą powtórzyć swój „dzemborowy” pokaz

Haga. (PAT.) Olbrzymi sukces pokazów harcerzy polskich we wtorek na stadionie jamboree spowodował, że polską ekspedycję harcerską uproszono o powtórzenie pokazów w sobotę. Uczyniono to na specjalne życzenie księcia Bernarda, małżonka następczyni tronu Juliany.

Krzyże Zasługi

na piersi Kaszubów z Nadola

W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzplitej odznaczył złotym krzyżem zasługi p. Augustyna Konkola, właściciela jeziora Żarnowieckiego oraz brązowym krzyżem zasługi dwóch rybaków z nad jeziora Żarnowieckiego.

Wręczenia odznaczeń dokonał w obecności starosty morskiego p. Potockiego p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz.

Olbrzymi pożar w Antwerpii

Antwerpia (PAT). Przedwczoraj w nocy Antwerpia została zaalarmowana wiadomością o wielkim pożarze, jaki wybuchł w sklepach należących do towarzystwa akcyjnego „Bon Marche”.

Płomienie, sięgały wysokości 10 do 15 metrów. Sklepy „Bon Marche” zajmują przestrzeń 10 tysięcy metr. kwadr. wysokość zabudowań przewyższa 20 mtr. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży pożarnej z Antwerpii i okolic. Pożar opanowano dopiero nad ranem.

Kucharski przegrał w Sztokholmie

Sztokholm. (PAT.) W piątek wieczorem, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie Kucharski startował w biegu na 800 mtr.

Zwycięstwo odniósł Amerykanin Bush w czasie 1:53,5 sek., drugim był Włoch Lanzi w czasie 1:53,8.

Kucharski zajął dopiero trzecie miejsce uzyskując czas 1:54,1.

Czwartym był Niemiec Martens 1:54,9 sek.

W dalszym ciągu artykułu stwierdza pismo polskie, iż dla Polaków w Czechosłowacji jest zagadką fakt opublikowania w „Głosie Narodu” tego artykułu tym większą, że nawet poważne dzienniki czeskie, jak „Venkov”, „Narodni Listy” i inne przedstawiły sytuację ludności polskiej za Olzą daleko obiektywniej. „To też — pisze „Dziennik Polski” — pytamy się, w czym interesie artykuł ten został napisany? W każdym razie nie w interesie mniejszości polskiej”.

Komitet nieinterwencji w ślepych zaułku

Raporty i demarche nie zakończą wojny w Hiszpanii

Londyn. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie podkomitetu nieinterwencji, pod przewodnictwem lorda Plymouth, trwało zaledwie godzinę i zakończone zostało dalszym odroczeniem szczegółowej dyskusji nad planem brytyjskim. Aby jednak sztuczność sytuacji nie była zbyt rażąca, postanowiono, jak to zaznacza komunikat oficjalny, że „podczas gdy kontynuowane będą badania dróg i środków, celem wyjścia z obecnych trudności, przewodniczący urzędu kontroli nieinterwencji, holenderski admirał van Duln i sekretarz tego urzędu sporządzą raport o działaniu systemu nadzoru i przygotowują projekt, jak przywrócić i ulepszyć system kontroli na morzu i lądzie”.

Sytuacja przedstawia się więc w ten sposób, że komitet uzyskał dalszą dwu lub trzytygodniową zwłokę, aby w drodze kontaktów dyplomatycznych starać się wyprawić dyktando z obecnego impasu. Te próby nawiązania kontaktów dyplomatycznych wprowadzono już w życie. W dniu wczorajszym mianowicie dokonane zostało w Moskwie demarche rządów francuskiego i brytyjskiego, zwracające uwagę rządu Z. S. R. R. na konieczność pewnej modyfikacji stanowiska Sowieców, celem umożliwienia

przeprowadzenia planu brytyjskiego. Litwinów miał odpowiedzieć, że rząd sowiecki ze względów zasadniczych nie może wdać się w jakiegokolwiek uznawanie gen. Franco, natomiast gotów jest iść na pewnego rodzaju ustępstwa.

Ambasador hiszpańskiego rządu powstańczego przy rządzie Rzeszy przedstawił się Hitlerowi

Berchtesgaden. (PAT.) Kanclerz Rzeszy Hitler przyjął wczoraj w swojej rezydencji w Obersalzberg nowomianowanego ambasadora rządu gen. Franco — Antonio Marques de Magaz, który złożył kanclerzowi swe listy uwierzytelnia-

jące. Nowy ambasador przy tej okazji podkreślił, że Hiszpania jest głęboko wdzięczna Rzeszy niemieckiej za okazywaną jej prawdziwą i szczerą przyjaźń.

Hotel „Lido” Jurata
Telefon nr. 33

W sobotę, dnia 7 sierpnia odbędzie się w salonach Hotelu „Lido” Szalona noc benefisowa orkiestry The Okey Band

Polączona z wieloma atrakcjami, między innymi konkursy Tanga, Walca angielskiego i Rumbi oraz moc niespodzianek. Początek o godz. 21-ej. Wstęp bezpłatny. Strój dowolny. Cenne nagrody.

Uprzejmie prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików w Dyrekcji Hotelu „LIDO” Telefon 33. Uwaga! Ceny niższe.

Polityka nie zna wywczasów Mężowie stanu umówili się na Austrię i Szkocję

Wiedeń. (PAT.) Jednoczesna obecność w Austrii szeregu mężów stanu, przebywających w rozmaitych miejscowościach na wywczasach, dostarczył im niezawodnie szeregu okazji do wzajemnych spotkań. Podsekretarz stanu spraw zagranicznych Gwido Schmidt spotkał się prawdopodobnie z ministrem von Neurathem, a nieco później prawdopodobnie w Salzburgu z ministrem de Kanya. Premier Daranyi, bawiący obecnie w Gasteinie, odwiedzi prawdopodobnie pod koniec miesiąca kanclerza Schuschnigga. Krąży również uporzycza pogłoska o rychłym spotkaniu Gwido Schmidta z ministrem Ciano.

Paryż. (PAT.) „Intransigeant” zwraca uwagę na fakt znamieny, że prawdopodobnie nie dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności Szkocja stała się nagle miejscem wypoczynku wakacyjnego nietylko premiera Chautemps i min. Edena, lecz także ambasadora Rzeszy von Ribbentropa, który udał się do szkockiej miejscowości wypoczynkowej Partshire. Ostatnio pojawiły się nawet pogłoski o możliwości wyjazdu do Szkocji min. Ciano. Z tymi informacjami dziennik łączy również fakt wyjazdu ambasadora angielskiego w Rzymie Drummonda na kilkutygodniowe wakacje do Anglii.

Paryż bez Francuzów i... mężów stanu Fala upałów we Francji

Paryż. (PAT.) Przez Francję przechodzi trwająca zresztą już od kilku dni fala upałów. W Arcachon notowano 35 c. w cieniu, w Pau 32 stopnie, w środkowej Francji około 31. w Paryżu termometr wskazuje od kilku dni prawie, że stale temperaturę 30 stopni w cieniu.

Upały te spowodowały, że Paryż i tak zazwyczaj opustoszały w sierpniu jeszcze bardziej się wyludnił. Paryżanie korzystają z daleko idących udogodnień jakie czynią koleje ostatnio dla turystów i masowo opuszczają stolicę.

Odpływu ludności ze stolicy Francji nie zrównoważyła nawet potężna fala przybyśców ze wszystkich krajów, która dosłownie zalala od kilku tygodni stolicę Francji. W kawiarniach, zwłaszcza na wielkich bul-

warach słyzy się prawie, że wyłącznie język angielski, niemiecki, holenderski a także często polski.

Życie polityczne stolicy prawie że zupełnie zamario. Prezydent Lebrun jest na wakacjach. Rząd jest zdekompletowany przez nieobecność kilku ministrów. Izba deputowanych zupełnie opustoszała.

Angielski statek z benzyną był bombardowany

Londyn. (PAT.) Dyrekcja „British Tanker Co” w Londynie otrzymała depeszę radiową od dowódcy statków „British Corporal”, należącego do tego towarzystwa, która zawiadamia, że w pobliżu wybrzeży algierskich statek ten uległ zbombardowaniu. Statek z ładunkiem benzyny znajdował się

w drodze do Londynu. Incydent ten wydarzył się w odległości 50 mil morskich od wybrzeży Algieru.

Wiadomość tę potwierdza korespondent Reutera, donoszący, że kapitan włoskiego „Mongioia” został niebezpiecznie ranny odłamkiem bomby zrzuconej z samolotu na jego statek w odległości 40 mil od Algieru. Samolot bombardujący nie został rozpoznany. Bombardowanie parowca włoskiego miało miejsce w pobliżu okrętu - cysterny „British Corporal”, który wieczorem przybył do Algieru. Na pokładzie statku - cysterny nikt nie odniósł ran, aczkolwiek zrzucono nań ok. 40 bomb. Miało to miejsce w odległości 30 mil od Algieru.

Kolarze belgijscy „wygrali” w biegu dokoła Francji a raczej nie „w”, ale „na” biegu

Bruksela. (PAT.) Zarządza „zbiórka narodowa” celem pokrycia strat finansowych poniesionych przez kolarzy belgijskich przez wycofanie się z biegu „Tour de France” po zajęciach w Bordeaux, dała już do chwili obecnej przeszło 220.000 franków. Ponieważ z drugiej strony organizatorzy „Tour de France” muszą wypłacić kolarzom belgijskim premię za wygrane etapy i przejechane kilometry, co wyniesie około 150.000 franków, kolarze belgijscy otrzymają w sumie około 400.000 franków, podczas gdy zwycięstwo w „Tour de France” dałoby im ok. 250.000 fr. Takiego epilogu nikt się nie spodziewał, nawet sami kolarze.

ORP. „Iskra” w Casablance Szczytna misja propagandowa polskich okrętów i statków

Casablance. (PAT.) Konsul honorowy R. P. p. Torre oraz kolonia polska w Casablance urządzili przyjęcie dla członków załogi O. R. P. „Iskra”. W przyjęciu tym wzięły również udział miejscowe władze cywilne i wojskowe oraz liczni dziennikarze. Nastroj panował bardzo serdeczny.

Chór podchorążych marynarki odspiewał szereg pieśni polskich. Prasa miejscowa omawia szeroko w swych artykułach rozwój marynarki wojennej polskiej, marynarki handlowej oraz Gdyni. Dzienniki podają dokładne opisy rozbudowy Gdyni, dane statystyczne importu i eksportu oraz ruchu portowego, zaopatrując artykuły przychylnymi dla Polski komentarzami.

W Polsce szybowstwo uprawiać można wszędzie Dowodzą tego wczorajsze loty w Inowrocławiu

Drugi dzień ogólnopolskich zawodów szybowcowych w Inowrocławiu mimo niepogody został w całej pełni wykorzystany przez zawodników dla celów treningowych i eksperymentalnych.

Startowali prawie wszyscy zawodnicy, którzy jednak lotów docelowych i rekordowych nie zgłaszali. Mimo to jednak, że warunki atmosferyczne były wybitnie niepomyślne, dokonano lotów w promieniu od 50 do 70 km. Najlepszy wynik osiągnął młody zawodnik Tadeusz Góra na „S 93” — 70 km. Wynik ten jednak przyjęto wśród zawodników lekceważącym machnięciem ręki, chociaż wszędzie — poza Niemcami — byłby on przy absolutnym braku warunków atmosferycznych uważany już za nielada wyczyn.

Poza tym loty wczorajsze są dowodem, że w Polsce na szybowcach można latać wszędzie.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 bm.: W dalszym ciągu pogoda na ogół chmurna, raniem mglistą z roz pogodzeniami w północnej połowie kraju, a z zanikającymi deszczami w południowej. Ciepło. Stabe wiatry północne i północno-wschodnie. Chmury przeważnie warstwowo-kłębiaste o podstawie od 300—600 m.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bieżącą i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31
Kawiarnia Bezpłatny garaż.

Katastrofa samolotu pasażerskiego linii Praga—Moskwa 6 osób spłonęło żywcem

Bukareszt. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że samolot towarzystwa lotniczego czeskosłowacko-sowieckiego, obsługujący linię Praga—Mskwa, rozbił się w pobliżu wsi Sratzel w okręgu Bystrzyca w Czechosłowacji. Samolot zapalił się i spłonął doszczętnie. Wśród szczątków samolotu znaleziono zwłonek zwołki 2-ch pasażerów Czechów i 4-ch członków załogi. Samolot wystartował z Pragi. Według dotychczasowych

wiadomości nie ustalono, czy był to samolot czeski, czy sowiecki.

W ostatniej chwili donoszą z Bukaresztu, że samolot komunikacyjny, który uległ katastrofie pod Saratzele, należał do sowieckiej linii komunikacyjnej. Katastrofa wydarzyła się o godz. 15-tej. Jak donosi agencja Rador, zginęło 7 osób, a nie jak dotychczas przypuszczano 6.

Zjazd legionistów - żołnierzy o wolność Polski

„Legiony stworzyły w Polsce, odrzuciły na nowo typ dobrego żołnierza. Ta zdobycz może w przyszłej historii stanowić będzie więcej, niż te czy inne przewagi w tych czy innych bojach. Potrafiłszy swoim wysiłkiem, swoim sercem, swoją wielką pracą i wolą dać Polsce nowy kulturalny nabytek — dać typ dobrego żołnierza polskiego”.

Józef Piłsudski „O wartości żołnierza Legionów”.

Tam skąd ich wyprowadził w bój o Polskę Józef Piłsudski odbywają swój doroczny zjazd legionistów. Tam, gdzie od dwu lat spoczywa snem wiecznym w podziemiach Wawelu ich ukochany wódz.

Do Krakowa zjadają się ludzie których zbratała wspólna dola i niedola na polach bitew, zbratała wspólnie przelana krew. Nierozdzielne to węzły braterskie, silniejsze niż jakiegokolwiek inne: rodzinne, zawodowe, przyjacielskie.

Zjeżdżają się ludzie, którzy pierwsi zrzucili bluzę robotniczą czy chłopską, marynarkę studenta, inteligenta, a wdziali siny mundur żołnierski — pierwsi si czoła przesłonili czapką z orłem polskim, pierwsi skierowali bagnety nasadzane na karabiny w piersi wrogów, pierwsi przeżywali radosne i podniosłe wzruszenia marszu poprzez sztuczne kordony graniczne, dzielące ziemie polskie, pierwsi polli swe dusze rytmem piosenki żołnierskiej, pierwsi krwawili na polach bitewnych za sprawę Wyzwolenia, pierwsi przeżywali męki duszy w wirach przeróżnych politycznych „orientacji”, a ostatni w półtorawieczu niewoli przechodzili martyrologię „za kratami więzień i drutami obozów”...

Dzisiaj już siwizna przyprósza im skroń, trud życia zbrudził rysy ich twarzy, dzisiaj rozproszyli się po całej Polsce i pracują na najróżniejszych posterunkach pracy zawodowej i publicznej — ale gdy się zjadają w Krakowie, gdy zoczą Oleandry i Wieżę Mariacką i Barbakan, gdy uszykują się wedle dawnej przynależności pułkowej — to zwróć się znów w braterskie koło, to osnuje ich to przedziwo wspomnień i doznań, które jest nierozdzielną więzią, które w nich żywie, póki tchu w piersiach.

A te piersi rozszadzać będzie w tym dniu zjazdowym duma, że — jak to im przyświadczył Komendant, mówiąc o „wartości żołnierza Legionów” — byli — „dobrymi żołnierzami”.

— Kiedyśmy — powiedział w r. 1930 na zjeździe legionistów w Radomiu Edward Śmigły-Rydz — wymaszerowali w 1914 roku, tośmy stanowili dziwne zbiorowisko ludzi. Były najrozmaitsze odrębności i rozmaitość typów. Każdy z nas miał inne przekonania, inne osobiste nawyki, inne umiłowania. Pochodziliśmy z najrozmaitszych klas, warstw, a jednak mając w sercu dużo rzeczy, któreśmy kochali — bo cóż warte życie ludzkie bez miłości — mając każdy dla siebie jakąś rzecz umiłowaną i ważną, w szkole Komendanta, w polu, zapomniałszy o tych wszystkich naszych drogich i ważnych rzeczach, odsunęliśmy je na bok, a została, nam jedna ważna, wielka rzecz — tą rzeczą było: być dobrym żołnierzem i dobrze bić się za Polskę. I umieliśmy to dobrze zrobić.

Dzisiaj staną dobrzy żołnierze w cieniu trumny swego Komendanta. Zjazd po-

święcony będzie Jego pamięci, złożenie hołdu Temu, który ze „zbiorowiska” ludzi o „najrozmaitszych odrębnościach i typach” potrafił uczynić „dobrych żołnierzy”, zwykłych „zjadaczy chleba” przerobić w bohaterów, walczących za Sprawę i o tyle szczęśliwszych od żołnierzy Tadeusza Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, Piotra Wysockiego i Romualda Traugutta, że ukoronowaniem ich walk było — zwycięstwo.

Zwycięzcy żołnierze Komendanta, ci spod Kielc i Molotkowa, z nad Styru i Stochodu, z Beniaminowa i Szczypiorny, z Wrlu i Maramaros-Sziget, dziś

maszerują na Sowiniec, kornie chylą głowy w krypcie wawelskiej — hołd składają pamięci Wielkiego Wodza, swego ojca duchowego, Tego, który wskazał cel ich w życiu: Polskę.

Ileż to razy na swych zjazdach wpatrywali się w te drogie im rysy twarzy Komendanta, kiedy wspomnieli przeszłość, oceniali boje i dawali wskazania na przyszłość!

Dzisiaj śni snem wiecznym...

Zastąpić go musi ten, w którego „wypróbowane ręce” składał Twórca Legionów prawo rozkazywania, ten, który stał się następcą Wielkiego Marszałka

Zw. Strzelecki najpotężniejszą organizacją

Z okazji święta Związku Strzeleckiego — poznajmy jego obfity dorobek

Wczoraj dnia 6 sierpnia obchodził Związek Strzelecki swe doroczne święto organizacyjne. Warto przy tej okazji uprzytomnić



Strzelcy maszerują

sobie wielki dorobek tej tak wysoce pozytywnej, z punktu widzenia obywatelsko-wychowawczego, organizacji.

W dziedzinie wychowania obywatelskiego, przysposobienia wojskowego, przysposobienia rolniczego, sportu itp. wielkie

osiągnął Związek. Dzięki swym własnym trudom i zabiegom stworzył Związek Strzelecki 4.288 własnych świetlic, w których prowadzi pracę oświatową, powstałe 281 domów strzeleckich, na terenie całego kraju, 2.211 bibliotek, szczególnie po wsiach i w robotniczych dzielnicach miast, gdzie posiadają one niezmiernie doniosłe znaczenie oświatowe i kulturalne. Ponadto utworzył Związek 214 orkiestr, 1.679 chórów, 2.956 zespołów teatralnych, 72 kluby sportowe, 13.774 koła sportowe i 1.772 zespoły przysposobienia rolniczego.

Zespoły przysposobienia rolniczego zasługują na specjalne podkreślenie, ze względu na ich doniosłą rolę społeczną i znaczenie z punktu widzenia ogólnopolskiego. Praca w zespołach prowadzona jest w porozumieniu z Centralnym Komitetem do Spraw Młodzieży Wiejskiej. Ilość uczniów kształconych w zespołach tych wzrasta z roku na rok. W 1933 r. było ich 11.401 — w 1935 r. już 15.534. Niezależnie od tego prowadzi Związek Strzelecki specjalne kursy dla przodowników przysposobienia rolniczego, przez które rok rocznie przechodzi około 2 tys. członków Związku — 2.251 w r. 1935 — otrzymując tam praktyczne i wszelkie strony wykształcenie rolnicze. W ten sposób przyczynia się Związek Strzelecki waleśnie do podniesienia stanu rolnictwa w kraju, powiększając kadry młodych, doświadczonych rolników.

Przy zaparciu, hemoroidach, bólach w krzyżu i plecach — naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, stosowana kilka razy dziennie w niewielkich ilościach jest wyśmienitym środkiem. Zalec. przez lekarzy.

Podziękowanie płk. A. Koca

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie okręgom i oddziałom Obozu Zjednoczenia Narodowego na całym terenie Rzeczypospolitej i organizacjom, instytucjom oraz wszystkim obywatelom, którzy nadesłali życzenia w związku z zamachem.

Ostatnie przygotowania przed „Tygodniem Gór”

Zdrowisko Wisła - centrum zjazdu turystów

Prowadzone gorączkowo roboty przygotowawcze przed „Tygodniem Gór” w Wiśle są już na ukończeniu. Przeprowadzona już została budowa trybun oraz roboty ziemne przy tworzeniu nowego parku położonego nad brzegiem rzeki Wisły. Również liczne prowadzone w roku bieżącym roboty budowlane są pociągane wykańczane. Pawilon Ligi Popierania Turystyki jest już gotów i z dniem 10 bm. zostanie tam uruchomione centralne biuro informacyjne. W tymże dniu zostaje również uruchomione biuro kwaterunkowe. Karty kwaterunkowe wydane będą wszystkim uczestnikom zjazdu, posiadającym karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki.

Zjazd Związku Ziem Górskich

W dniu 21 bm. o godzinie 11 w sali Domu Zdrowego w Wiśle odbędzie się II Walny Zjazd Rady Naczelnej Związku Ziem Górskich. Otwarcia Zjazdu dokona prezes Związku, minister spraw wojskowych, gen. Tadeusz Kasprzycki, po czym po sprawozdaniach i przemówieniach prof. Walego Goetla i gen. Galicy i in. nastąpi wybór nowych władz Związku.

Śląski robotnik na rzecz armii

Działko i ciężki karabin maszynowy dla pułku piechoty w Katowicach

Śląski robotnik znany jest ze swego gorącego patriotyzmu i ofiarności na cele społeczne. Dość wspomnieć o jego bohaterstwie zrywie powstańczego.

Obecnie świat pracy Górnośląska bierze bardzo żywy udział w akcji dobrostwa Armii.



Dar pracowników koncernu huty Pokój: ciężki karabin maszynowy podczas defłady obdarowanego pułku.

I tak robotnicy i urzędnicy huty Pokój i huty Baildon oraz urzędnicy zarządu Głównego Huty Pokój podarowali pułkowi piechoty w Katowicach z okazji dorocznego święta pułkowego działko oraz ciężki karabin maszynowy wraz z kompletnym wyposażeniem.

Podczas uroczystości wręczenia da-

ru władzom wojskowym w Katowicach wygłosił patriotyczne przemówienie przedstawiciel robotników Cober.

Podkreślić należy, że pracownicy huty „Pokój” składają już trzeci dar na Fundusz Obrony Narodowej, za pierwszym razem przekazano 100.000 zł, a na

stępnie 32 Bytomniaków, zatrudnionych w hucie Baildon, ofiarowało ciężki karabin maszynowy. Obecny trzeci dar obejmuje działko i ciężki karabin maszynowy. Łączna wartość darów wynosi 150.000 złotych.

Przykład godny naśladowania!

Ile kosztował Polskę plebiscyt górnośląski?

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Górny Śląsk wrócił do Polski nie tylko ofiarną krwią powstańców górnośląskich i ochotników z całej Polski, nie tylko decyzją mocarstw, lecz również i dużymi kosztami finansowymi.

W zestawieniu naszych długów państwowych znaleźliśmy pozycję zobowiązań za wydatki z okresu plebiscytowego w stosunku do Anglii, Francji i Włoch. Dług w stosunku do Francji wynosi 176.857.323 franków, Włoch — 38.068.433 lirów oraz Anglii — 598.658 funtów szterlingów.

MGR. Z. DĄBROWSKI

Obrót nieruchomości w pasie granicznym

W związku z wejściem w życie z dniem 1 lipca br. przepisów o obrocie nieruchomościami w pasie granicznym podaję poniżej krótko ujęte zasadnicze przepisy, regulujące obrót nieruchomościami oraz niezbędne informacje dla zainteresowanych.

I. Zezwolenie na nabycie nieruchomości

1) W pasie granicznym można nabywać nieruchomości, brać je w dzierżawę, użytkowanie lub zarząd jedynie za uprzednim zezwoleniem wojewody; t. zn. bez uprzedniego zezwolenia wojewody nie wolno sporządzać odnośnych kontraktów notarialnych; ofert, umów przedwstępnych, umów prywatnych, ani obejmować nieruchomości w posiadanie, (par. 1 i 2 rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 22. 1. 1937 r. (Dz. U. R. P. poz. 84))

2) W razie nabycia nieruchomości w drodze spadkobrania, nabywca powinien wnieść w terminie 12 miesięcznym, licząc od otwarcia spadku, o udzielenie zezwolenia. Zezwolenie nie jest wymagane, jeśli zachodzi przypadek spadkobrania z ustawy i spadkobrania z rozporządzenia na wypadek śmierci, odnośnie części, do której nabywca jest jednocześnie powołany z ustawy. W razie nie wniesienia prośby w terminie, jak również w razie otrzymania decyzji odmownej, nieruchomość winna być sprzedana osobie, uprawnionej do jej nabycia w ciągu następnych 12 miesięcy. Nie wykonanie tego obowiązku pociąga za sobą przymusową sprzedaż nieruchomości.

3) W celu uzyskania tego zezwolenia winien nabywca (kupujący, dzierżawca, użytkownik względnie zarządca) wnieść podanie do Pana Wojewody za pośrednictwem Starostwa Powiatowego.

4) Podanie odnośne oraz zezwolenie wolne jest od opłaty stempłowej.

5) Kto przekracza przytoczone wyżej w pkt 2 i 3 przepisy podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł. albo obu tym karom łącznie (art. 24 rozporz. Prezydenta R. P. z dnia 23. 12. 1927 r. (Dz. U. R. P. z 1937 roku poz. 83)).

Dotychczasowe ograniczenia w obrocie nieruchomościami obowiązują nadal (par. 33 ust. 1 rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 22. 1. 1937 r. (Dz. U. R. P. poz. 84)).

II. Zezwolenie na przewłaszczenie.

1) Nabywca uzyskać musi zezwolenie na przewłaszczenie jeżeli odnośne przepisy od tego nie zwalniają (np. transakcje w rodzinie) obwieszczenie Niemieckiej Rady Związkowej z dnia 15. 3. 1918 r. (Dz. U. Rzeszy - RGBN. 36-1918 i rozp. Min. b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 21. 6. 1921 r. (Dz. Urz. 149-23)).

2) Przed uzyskaniem zezwolenia na przewłaszczenie nie wolno nabywcy nieruchomości rolnej obejmować jej w posiadanie. Z uwagi na to, wskazanym byłoby, ażeby zainteresowani uzyskali zezwolenie na przewłaszczenie przed zawarciem kontraktu.

3) Odnośne podanie winien wnieść nabywca do Starostwa Powiatowego, dołączając do podania wypis i odpis kontraktu ewentualnie zapodając warunki nabycia.

4) Podanie i następne zezwolenie podlega opłacie stempłowej normalnej: 5 zł. od podania, po 0.50 zł. od załączników podania i 5 zł. od zezwolenia.

5) Na karę więzienia do roku i grzywny do 50.000 mk. albo na jedną z tych kar będzie ukarany ten: 1) kto bez wymaganego zezwolenia pozbysła się nieruchomości albo nabywa od osoby trzeciej, 2) kto nie wypełni warunków przy udzieleniu zezwolenia, 3) kto pozbysła się inwentarza, usuwaga, lub nabywa o ile istnieje zakaz władzy. Jeżeli czynność została dokonana wskutek zaniedbania, to następuje kara do 3.000 zł.

III. Zezwolenie na sprzedaż.

1) Właścicielowi osady pochodzącej z parcelacji, osady rentowej wzgl. anulacyjnej nie wolno osady takiej sprzedać, wydzierżawić, oddać w użytkowanie, lub w zarząd bez uprzedniego zezwolenia wojewody (art. 54 ustawy o wyk. ref. rol. z dnia 28. 12. 1925 r. (Dz. U. R. P. z 1936 r. poz. 1) i ustawa z dnia 14. 4. 1937 r. (Dz. U. R. P. poz. 272) względnie zakaz zbycia jako prywatno - prawne uprawnienie Skarbu Państwa wynikające z kontraktu rentowego). To samo dotyczy umocnionej osady rentowej (obciążonej niepodzielnością) dziedziczenia a nie obciążonej zakazem zbycia) z wyłączeniem wypadków gdy transakcja zawierana jest w rodzinie a nieruchomość zbywana jest w całości. (ustawa o prawie niepodzielnego dziedziczenia osad rentowych i kolonizacyjnych z dn. 8. 6. 1896 r. - Zbiór Ustaw Pruskich str. 124).

2) W celu uzyskania tego zezwolenia zbywca winien wnieść podanie do Starostwa Powiatowego. Podanie to można zgło-

sić do protokołu u Komisarza Ziemińskiego. 3) Podanie niniejsze oraz zezwolenie podlega normalnej opłacie stempłowej t. j. 5 zł. od podania, po 0.50 zł. od załączników do podania oraz 5 zł. od zezwolenia.

4) Gospodarstwo pochodzące z parcelacji, którym rozporządzano wbrew przepisom wyżej przytoczonym, w pkt 1 może być poddane przymusowemu wykupowi według przepisów art. 22 i 23 ustawy z dnia 28. 12. 1925 (Dz. U. R. P. z 1926 r. poz. 1), przy czym wypłata wynagrodzenia następuje według zasad i w trybie stosowanym przy wypłacie wynagrodzenia za nieruchomości przymusowo wykupywane na cele reformy rolnej (20 proc. w gotówce, 80 proc. w 3 proc. listach zastawnych państwowej renty ziemskiej). Względem osady rentowej w podobnym wypadku może być zastosowane prawo odkupu.

IV. Treść podań.

Odnośne podania łącznie z załącznikami powinny zawierać:

Herbaty Kozakowskiego - rozkosz znawców!

Podwyżki cen wapna nie będzie Walka ze zwyczajną cen

Zamierzoną przez spółkę akcyjną Zakładów przemysłowych „Kadzelnia” podwyżkę cen wapna o około 4% fabryka ta, na skutek bezpośredniej interwencji Ministerstw: Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych, cofnę-

1) Imię i nazwisko nabywcy, jego obywatelstwo, zawód, miejsce zamieszkania oraz stan posiadania nieruchomości na terenie całego Państwa wzgl. gdy obecnie żadnej nieruchomości nie posiadał oraz jaki był charakter tej nieruchomości (gospodarstwo rolne, obszar).

2) Rodzaj nieruchomości (prywatna, rentowa anulacyjna, z parcelacji) dokładne oznaczenie hipoteczne oraz obszar nieruchomości, będącej przedmiotem podania.

3) Szkic względnie dokładny opis figury i położenia gruntu w wypadku dokonywania podziału nieruchomości względnie nabywania w części.

4) Imię i nazwisko sprzedawcy, stan jego posiadania na całym obszarze Państwa.

5) Cena nabywanej nieruchomości ustalona w gotówce i przez przejęcie.

Przez nabywcę wzgl. zbywcę rozumieć tu należy kupującego, obdarowanego, dzierżawcę, użytkownika, zarządcę względnie sprzedawcę, darczyńcę, wydzierżawiającego oddającego w użytkowanie lub w zarząd.

Kredyty dla producentów nasion

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych upoważniło Państwowy Bank Rolny do udzielenia pożyczek z kredytów inwestycyjnych tego Ministerstwa na urządzenia techniczne związane z nasennictwem, a więc: magazyny, suszarnie, maszyny do czyszczenia nasion i t.p.

Pożyczki będą oprocentowane w wysokości 2 procent rocznie, a ponadto jednorazowo przy realizacji pobierane będzie ćwierć procent na rzecz Podkomisji Inwestycyjnej M. R. i R. R.

Spiata pożyczek będzie się odbywała w rocznych ratach amortyzacyjnych.

Jako najdłuższy okres umorzenia ustalono: 40 lat przy pożyczkach na budowę trwałych budynków i 20 lat — przy pożyczkach na urządzenia wewnętrzne i maszynowe.

W zasadzie obowiązuje hipoteczne zabezpieczenie pożyczek.

Finansowanie producentów nasion, zamieszkałych na terenie Gdyni i powiatów: morskiego, kartuskiego i kościerskiego, należy do kompetencji Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Gdyni i tam też należy kierować zgłoszenia o kredyt i zwracać się po bliższe informacje.

Podwyżka cła we Francji nie objęła wszystkiego

Dokonana ostatnio podwyżka cła we Francji o 13 proc. nie dotyczy następujących artykułów rolniczych i ubocznych: mleka, śmietany, mączki młecznej, sera,

ryb, raków, owoców strączkowych, wełny i słomy drzewnej, świeżych jarzyn, konserw jarzynowych, żywych roślin, kleju kostnego, skór i drzewa.

W krótkym zwierciadle Kiedy będziemy mogli liczyć się z groszem?

Zaczęło się to z obwiła, gdy cena małego pudełka zapalek została obniżona z 5 groszy na cztery, a wielkiego z 10 gr. na osiem. Okazało się wówczas, że w drobnej wymianie towarowej, w codziennym obrocie na rynku towarów detalicznych istnieje miernik „pięć” lub „dziesięć”, a nie ma miernika „dwa” lub „trzy” lub „cztery”, „siedem” lub „dziesięć”. Okazało się, że powszechnie uznany i stosowany jest w drobnym handlu proceder „zaokrąglania” cen, zaokrąglania do 5-ciu, 10-ciu itd.

Dlaczego? Z tej prostej przyczyny, że nie ma na rynku w dostatecznej ilości brązowego „bilonu”: 1-no i 2-groszów.

Jedynie więc z braku bilonu 34 miliony ludzi w Polsce milcząco godzili się na „zaokrąglanie” cen, na przepłacanie istotnej wartości zakupowanego towaru.

A na przykładzie zapalek, na stwierdzonym fakcie, że niepodobna było przeważnie otrzymać grosza reszty od sprzedawcy, gdy się na ladzie składało 5-ciu groszówkę, nabywając małe pudełko zapalek — poczęliśmy sobie uświadamiać, że to przecież dotyczy nie tylko jednego towaru, a bardzo wielu innych...

Chcemy kupić papierosa. Cena 2 lub 3 grosze. Musimy kupić 5 papierosów po 2 grosze lub pięć po 3 grosze, bo tylko w ten sposób dochodzimy do możliwości zapalenia dwoma lub trzema pięciogroszówkami.

Bułka kosztuje 5 groszy bez względu na to, czy ją nabywamy na przednówku czy po żniwach, bez względu na wysoką czy niską cenę zboża. Cena zostaje „zaokrąglona” pod pozorem uniknięcia trudności w handlu detalicznym z braku bilonu...

Oficjalna cena kilogramowego bochenka chleba wynosi 32. 33 groszy lub też i 34 gr.

Sprzedaj po tej cenie napotyka na nieprzezwyciężone trudności... Do bochenka chleba sklepikarz doda... 2-groszowy cukierek lub 3-groszowego papierosa, by „zaokrąglić” swą należność od klienta do 35 groszy...

Blankiet na przekaz pieniężny kosztuje 3 grosze. Dajemy pięć, bo ktoś z nas ma w portemonetce dwa miedziki: dwugroszówkę i jednogroszówkę...

Mówimy wciąż, że jesteśmy społeczeństwem biednym, że musimy „liczyć się z groszem” — a w praktyce nie uznajemy miernika „grosz”, nie wprowadziliśmy go w nasze obroty handlowe, na rynek wewnętrzny.

I to w przeciwieństwie do społeczeństw, o wiele od nas zasobniejszych. Pojedźmy do Niemiec, do Anglii, do Francji — wszędzie najdrobniejsza jednostka monetarna jest w pełnym użyciu, nigdzie nie uprawia się procederu „zaokrąglania”.

Trudności, jakie unaocznily się na rynku sprzedaży zapalek, skłoniły wreszcie naszą instytucję emisyjną do wybitcia i puszczania w obieg 1-no i 2-groszówkę w łącznej wartości miliona zł. Zapobiegnie to częściowo istniejącemu brakowi bilonu. Trzeba jednak, aby te miedziki zostały w obieg puszczane w takiej ilości, aby odnieść mogły realną korzyść: stały się dla wszystkich dostępne, zwłaszcza na wsi i w miasteczkach — i by pozytywnie zapobiegły krzywdzącemu szerokie rzesze konsumentów zwyczajowi „zaokrąglania” cen. W ten sposób przyczynimy się do zaoszczędzenia dla prostego człowieka wielu, wielu złotych, a dla 34 milionów ludzi wielu, wielu milionów...

Nauczymy się płacić dokładnie tyle, ile towar wart — i nauczymy tych, którzy sprzedają, cnoty „liczenia się z groszem”. A to przecież warte milionów...

W miejscowości

kąpielowej nadmorskiej letniskowej



PLED

jest nieodzowny!

Dziś jeszcze prosimy obejrzeć miękkie i lekkie czysto wełniane pledy



Gdynia, Świętojańska 38, tel. 3285.

5003

Bony „inwestycyjne” do umorzenia

Warszawa (PAT). Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 5 sierpnia br. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 3466, 7953, 10896, 11515, 15437, 20929 i 39610.

Kanadyjskie zapasy pszenicy mocno zmniejszone

W dniu 31 lipca rb. Kanada miała w swych składach i elewatorach zaledwie około 40 miln. buszli pszenicy, a więc daleko mniej niż w latach poprzednich. Według tych samych obliczeń, po zbiorach tegorocznych będzie Kanada miała wraz ze starymi zapasami około 210 miln. buszli, z czego 105 miln. buszli zużytych zostanie na własne potrzeby, 35 miln. buszli zostanie za trzymany jako rezerwa i tylko 70 miln. buszli będzie mogło być sprzedanych.

Wycieczka do Królewca na Targi

Wschodnie (Ostmesse) w czasie od 14 do 19 sierpnia 1937 r. organizowana przez Polskie Biuro Podróży „Orbis”. Cena wycieczki wynosi w klasie III — zł. 85, w klasie II — zł. 100 — i obejmuje: bilet kolejowy Bydgoszcz — Królewiec i z powrotem w odpowiedniej klasie, legitymację Targową, wpis do paszportu zbiorowego, wizę niemiecką oraz opiekę przewodnika, zapisy do dnia 6 sierpnia b. r. Ilość pieniędzy dozwolona na wywóz będzie ustalona w późniejszym terminie przez komisję dewizową.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— ZA PSI SMALEC. Stanisław Wójcik łapał psy, zabijał je, wytapiając następnie smalec, który sprzedawał. Stał przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na rok więzienia.

— KONGRES NPR. zwołany został na 25 i 26 września do Warszawy.

— CHRZEŚNIAK P. PREZYDENTA RZPLITEJ. We wsi Huta Ratniańska właścianowi Konstantemu Mikołajczykowi urodził się ósmy syn. Noworodka w imieniu P. Prezydenta Rzplitej trzymał do chrztu starosta kowelski p. Z. Kubicki, ofiarując dla dziecka księżczkę PKO. na 50 zł.

— NA SOKOŁA GÓRĘ na kurs szybowcowy przybyła Jadwiga Piłsudska. Panna Piłsudska nie przyjęła oddzielnego pokoju, oświadczając, że żadne wyróżnienia jej się nie należą.

— NA SUWALSZCZYZNIE przybywają ostatnio licznie samochodami turyści z Prus Wschodnich, którzy zwiedzają jezioro Wigry i okolice.

— POTRĄCONY PRZEZ SAMOŁOT. Na lotnisku Rakowickim został potrącony przez lądujący samolot zebrak ze Złoczowa, Laif. Doznał on złamania obu nóg i ogólnych potłuczeń.

— UCZONY JAPONSKI PROF. YAGI bawił onegdaj w Ojcowie, gdzie zwiedził kolonie młodzieży. Do zebranych prof. Yagi wygłosił przemówienie, w którym przyrzekł, że postara się kierować stypendystów japońskich do Polski.

Z zagranicy

— CZASOPISMO ESPERANCKIE „ORIENTA KULTURA” wychodzące w Tokio, zostało w znacznej części poświęcone Polsce. Na treść jego składają się m. in. Henryka Giełha o Warszawie, kobiecie polskiej i legendy o Warszawie, oraz kilka pieśni ludowych, tłumaczonych na esperanto przez inż. Antoniego Grabowskiego.

— HEINE MEDINA. W ciągu ostatniego tygodnia wzmogła się w Nowym Jorku epidemia paraliżu dziecięcego. Zarejestrowano 360 wypadków tej choroby.

— KRÓLOWA MARIA I KRÓL KAROL RUMUŃSKI, którzy bawią w zamku Miloczar, byli niezwykle owacyjnie witani przez ludność Cetynii (Jugostawia).

Wzrosło spożycie piwa

Konsumcja piwa w ciągu lipca rb. podniosła się znacznie. Według danych browary polskie sprzedały w lipcu rb. na rynku wewnętrznym ogółem 177.000 hl. W stosunku do lipca 1936 r. spożycie piwa wzrosło o 3.000 hl., czyli o 1,9 proc.

Pod znakiem „Orlików“ i „Komarów“ Ludzie ze skrzydłami u ramion

Szybowiec, to rzecz przede wszystkim — piękna. Piękna nawet wówczas, kiedy spoczywa na ziemi, jednym

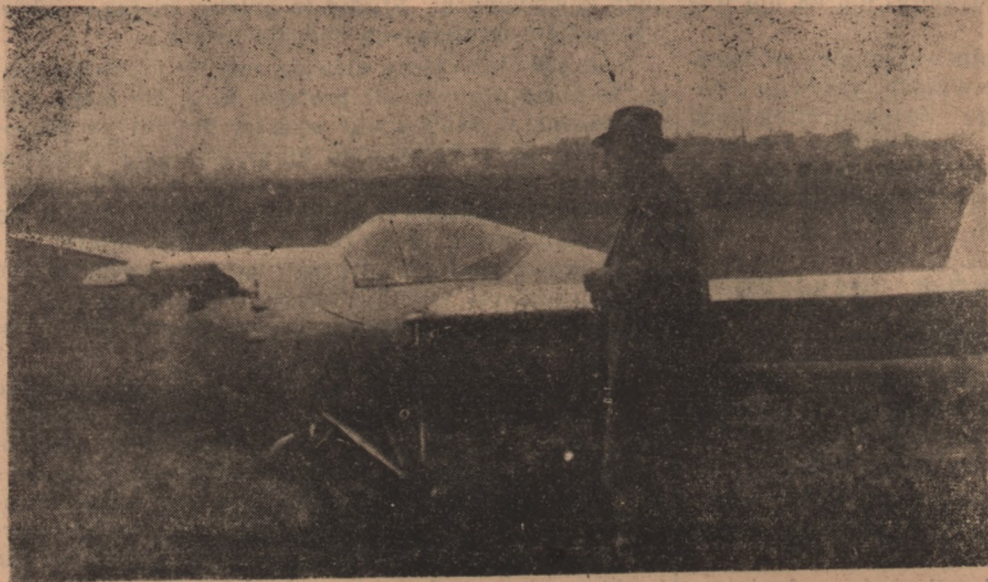
badaniu wszystkie części szybowca, rozmieszcza starannie wszystko, co mu potrzebne będzie w locie, w zakamarkach

mion zapasowe skrzydła... Na wypadek, gdyby zawiódł szybowiec, gdyby wciągnięty może w chmury, wpadł w korkociąg... Wtedy, w tym najgorszym razie rozwinię się nad pilotem szybowcowym zbawcze płótno spadochronu, które na razie, zwinięte w kostkę, tworzy jedynie mały garb na jego plecach.

Pilota szybowcowego w takiej właśnie chwili, kiedy tuż przed startem zajmuje miejsce w szybowcu, przedstawia jedno z naszych zdjęć, dokonanych na lotnisku w Inowrocławiu w pierwszym dniu krajowych zawodów szybowcowych.

Na drugim zdjęciu widzimy „Baka“, ów lilipuci wehikuł powietrzny, o którym pisaliśmy już wczoraj, mały, lekki szybowiec, zaopatrzony w pomocniczy motorek 16-konny, konstrukcji inżyniera Kocjana. Jest to prototyp, który na lotnisku w Inowrocławiu budził sensację, nawet już wtedy, kiedy pojawił się na niebie, podobny raczej do srebrzystej wałki, nieco większej od swych normalnych siostrzyc....

O wynikach drugiego dnia zawodów szybowcowych w Inowrocławiu donosimy na innym miejscu. (—)



„BAK“

małeńki szybowiec z jeszcze mniejszym motorkiem, ze śmigłem jak bodajże ramię dziecka, a z kółkami jak u hulaj-nogi.

skrzydłem oparty lekko o murawę lotniska. Cóż dopiero, kiedy zwolniony z holu, zaufa swym własnym skrzydłom i poczyna zataczać wdzięczne koła na tle błękitu nieba i pierzastych obłoków! Wtedy, wyzwolony z pęt sił ziemskich, jest istotnie skrzydłem, które człowiek przypiął sobie do ramion, dzięki któremu przewyższa ciężar, który go ściga ku ziemi... I jest w całej pełni piękny!...

Zanim człowiek jednak wznieśnie się ku niebu, zaufawszy sile nośnej szybowca, musi starannie przygotować się do tego zadania. Poddaje skrupulatnemu

szupłej, ciasnej kabiny, a zanim sam zajmie w niej miejsce, przypina do ra-



Pilot szybowcowy gatuje się do startu
Na najdalszym planie hangar lotniska LOPP'u w Inowrocławiu.

Lotnictwo sowieckie w Hiszpanii

Ostatnie walki eskadr lotniczych armii generała Franco z lotnictwem armii rządowej przyniosły wiele ciekawego materiału, dotyczącego pomocy Rosji Sowieckiej, udzielonej rządowi walencjemu.

W dniu 6 lipca zostało w walce nad Madrytem zestrzelonych siedem maszyn sowieckich. Ponad wszelką wątpliwość, opierając się na zeznaniach i ścisłych danych uratowanych lotników, ustalono, że przybyli oni w dniu 20 czerwca drogą morską z Leningradu do portu Le Havre we Francji. Z Havru odstawiono ich autem do Paryża, skąd w ogólnej liczbie 15 sowieckich pilotów odleciało samolotem pasażerskim do Walencji. Po przybyciu do Walencji, zostali odkomenderowani do szkoły pilotów pościgowych w Los Alcazares pod Kartaginą, która znajduje się pod dowództwem lotników sowieckich. Po kilku dniach przeszkolenia, już w dniu 5 lipca, zostali wszyscy przydzieleni na front madrycki, meldując się na lotnisku Alcala de Henares, które jest położone na wschód od Madrytu. Tam przydzielono ich do eskadry, składającej się z 12 maszyn, których załogę stanowili wyłącznie lotnicy sowieccy. Od tej chwili bez przerwy walczyli. Podkreślają, że stałe alarmy wskutek ataków lotnictwa wojsk powstańczych, poważnie wyczerpują siły fizyczne obsady eskadr, złożone z lotników obcych narodowości. W końcu w jednej z ostatnich walk lotnictwo powstańcze zestrze liło 7 maszyn tej eskadry, a część uratowanych lotników dostała się do niewoli.

Entuzjastyczne głosy prasy francuskiej o pawilonie polskim na wystawie w Paryżu

Prasa paryska omawia w dalszym ciągu pawilon polski na wystawie paryskiej. Czasopismo „Le Mois“ w numerze poświęconym wystawie paryskiej pisze, że w pawilonie tym naród 35 milionowy uprzytomnia potężne podstawy swej przeszłości historycznej, na której opiera swój byt narodowy i tworzy przyszłość. Pawilon Polski odzwierciedla tysiącletnią tradycję cywilizacji, która zaledwie od lat 20-tu powołana została do nowego życia. Nie jest on jedynie miejscem grupującym ekspozycje polskie, reprezentuje on sam przez się stopień kultury, smaku i oryginalność sztuki polskiej.

Wielki urok pawilonu polskiego tkwi w połączeniu kontrastów. Krańcowości harmonizują się w syntezie, która daje jednocześnie wrażenie prymitywu i wyrafinowania. To wrażenie powstaje ze splecenia się elementów starej cywilizacji z żywotnością młodego narodu w pełni rozwoju.

Dziennik „Le suis Partout“ w artykule

poświęconym wystawie, zaznacza, że do najoryginalniejszych pawilonów na wystawie należy pawilon polski, pełen atmosfery wielkości i powagi.

W „L'Intransigeant“ Brunon Guardia pisze o pawilonie polskim p. t. „Pawilon polski daje model architektury lekkiej i pełnej fantazji“. Czytamy tu m. in. „sa, na wystawie pawilon, o których można powiedzieć „nie widać nic prócz nich“. Gdy się je raz obejrzy nie powraca się do nich więcej, Pawilon polski należy przede wszystkim odkryć w ogrodach Trocadero. Już samo wejście jest niespodzianką, podobnie jak rozgałęzienia pawilonu. Gdy tak z niespodzianki do niespodzianki kończy się zwiedzanie pawilonu, opuszcza się go z żalem i ochotą powrotu doń. „Voila qui est bien joura“ zaznacza dziennik. Autor opisuje następnie szczegółowo pawilon polski, wyrażając się z wielkim uznaniem o jego koncepcji architektonicznej i stronie dekoracyjnej.

Inowrocław-Zdrój III. sesja od 16. sierpnia 37 r.

Polska celem zainteresowania turystów anglo-saskich

Ks. Kentu zachwycony pięknem Krakowa — „Miła pamiątka pobytu w pięknym mieście“ — Anglicy podróżują tam, gdzie członkowie rodziny królewskiej

Obecny przyjazd Księcia Kentu wraz z małżonką księżną Maryną do Polski przyczyni się w dużym stopniu do popularyzacji Polski, jako kraju turystycznego. Znaczenie pobytu brata króla angielskiego wraz z małżonką w Krakowie jest tym większe, że Ks. Kentu, opuszczając swym wspaniałym samochodem Kraków, oświadczył dosłownie, że jest zachwycony pięknem

Krakowa i jego zabytkami i że zdaniem Księcia stanie się Kraków w niedługim czasie celem ogólnego zainteresowania turystów zwłaszcza ze świata anglo-saskiego. Książę podziękował serdecznie Polskiemu Związkowi Turystycznemu za piękny album starego Krakowa, który według słów Księstwa będzie „miłą pamiątką pobytu w pięknym mieście“. Osobno prosił Książę o wyrażenie na łamach prasy podziękowania pod adresem mieszkańców Krakowa za dyskretne i pełne umiara zachowanie się, które sprawiło, że książęca para czuła się bardzo dobrze w roli prywatnych turystów, mogąc bez ostentacji i natłoku swobodnie zwiedzać miasto.

Należy zatem sądzić, że przyjazd Ks. Kentu do Polski i dodatnie wrażenie, wyniesione z Krakowa, odegra istotnie poważną rolę w dziedzinie zainteresowania turystów zagranicznych, a zwłaszcza angielskich, walorami turystycznymi naszego kraju. Jak bowiem wiadomo, Anglicy z uwagi na wielkie przywiązanie do dynastii najchętniej i przede wszystkim podróżują do tych krajów gdzie przebywali członkowie rodziny królewskiej. Najlepszym tego dowodem są tłumne przyjazdy turystów angielskich do Jugosławii, Węgier i Austrii, datujące się właśnie od chwili bytności w tych krajach Księcia Walii, obecnego Księcia Windsoru.

Śpiący rycerze w Tatrach

Przed 30 laty w sierpniu, art. rzeźbiarz Juliusz Bełtowski wykuł w skale doliny Kościeliskiej w Tatrach słynnych „Śpiących rycerzy“.

Dzielo artysty ilustruje krążącą wśród górali tatrzańskich legendę o tym że w głębi gór, w niedostępnej i skrytej dla oka ludzkiego pieczarze spoczywa w sen spowity oddział jazdy polskiej w pełnej zbroi, by w chwili ostatecznej po trzeby stanąć do boju o Polskę. Ze snu swego budzą się śpiący rycerze raz do roku, w noc Zielonych Świąt, i wtedy

Tatry rozbrzmiewają szczękami oręża, tętentem w cwał pędzących koni, szumem husarskich skrzydeł poświstem chorągiewek na kopych. Oddział husarii śpieszy na Magórę, by równo o północy odbyć doroczny przegląd, po czym wraca do swego tajemniczego schronu.

Jak głosi baśń „śpiący rycerze“ zjawili się pewnego razu u kowala góralskiego, by podkuł im konie, za co w nagrodę góral otrzymał kawałki podków, które zamieniły się potem w szare słota.

OD PIERWSZEJ CHWILI IRKA BARDZIEJ MU SIĘ PODOBAŁA...

OBYDWIE SĄ CZARUJĄCE L...

JANKA MA ŁADNIEJSZE RYSY. ALE IRKA... JAKA ŚWIEŻOŚĆ, CO ZA PRZEŚLICZNA CERA!

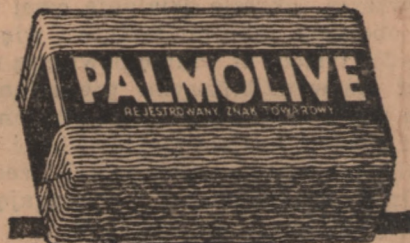
TAJEMNICA IRKI

TO TAKIE PROSTE: UŻYWAM CODZIENNIE DO KAPIELI MYDŁA PALMOLIVE. DZIĘKI OLEJKOWI OLIWKOWEMU MAM DELIKATNĄ SKÓRĘ I CZYSTĄ CERĘ...

POWIEDZ MI, KOCHANY - DLACZEGO WŁAŚNIE MNIE WYBRAŁEŚ? JEST TYLE PANIEN ŁADNIEJSZYCH I BOGATSZYCH...

JESTEM PEWNIEM, ŻE DZIĘKI TWEMU CZERSTWEMU IRKO, BĘDĘ CIĘ ZAWSZE KOCHAŁ I BĘDZIEMY SZCZĘŚLIWYM MAŁŻENIEM.

MYDŁO Palmolive wyrabiane jest na oleju oliwkowym i nie zawiera żadnych tłuszczów zwierzęcych. Olejek oliwkowy przy temperaturze ciała ożywia i udelikatnia skórę. Oto dlaczego mydło Palmolive myje dokładnie nie drażniąc skóry. Używajcie go stale do mycia i do kąpieli. Wkrótce zdobędziecie tę „doskonałą piękność“ od stóp do głów, skóra będzie delikatna, świeża i czarująca.



Głos Pomorza w Senacie o Wszechnicę w Toruniu

III. Organizacja i charakter uczelni

Z kolei wypada się zatrzymać nad kwestią organizacji przyszłego uniwersytetu. Nasuwa się przy tym pytanie, czy uniwersytet ów posiadać ma wszystkie wydziały, czy też niektóre tylko zakłady o charakterze praktycznym, dostosowane do potrzeb regionu pomorskiego.

Niemal wszyscy propagatorzy wszechnicy pomorskiej są zdania, że **tworzenie jej winno być dokonywane w drodze rozwojowej**. Prawie wszyscy zgodni są też w tym, że w pierwszym etapie należałoby powołać wydziały, których istnienie nie łączyłoby się ze zbyt dużymi obciążeniami Skarbu Państwa.

Wymieniane tu są:

a) Wydział humanistyczny z katedrami: języka polskiego i literatury polskiej (ze specjalnym uwzględnieniem regionu kaszubskiego, warmińskiego i mazurskiego) — języków i literatur innych krajów bałtyckich — historii Pomorza, zachodniej Słowiańszczyzny, krajów skandynawskich i wschodnio-bałtyckich — prehistorii oraz historii sztuki.

b) Wydział przyrodniczy, mający pole do badań w dziedzinie geografii, geologii, klimatologii, faunistyki tej tak odmiennej swą przyrodą dzielnicy Rzeczypospolitej (prof. Z. Mocarski).

c) Wydział prawniczy, który miałby za zadanie przygotowywać głównie pracowników administracyjnych dla Pomorza.

d) Studium gospodarcze dla kształcenia pracowników w zakresie handlu morskiego i techniki portowej oraz

e) Szkoła Nauk Politycznych, która „miałaby służyć przede wszystkim specjalizacji w zagadnieniach morskich i bałtyckich, przygotowując zastępy pracowników do pracy dydaktycznej nad szerzeniem w Polsce światopoglądu morskiego, jak też zdanych do pracy politycznej i gospodarczej w dziedzinie kooperacji państw bałtyckich” (dr. J. Borowik).

Organizację tych studiów trzeba by ze względów finansowych rozwiązywać również stopniowo. W pierwszym etapie można by ograniczyć się do powołania choćby kilku katedr wydziału humanistyczno-przyrodniczego oraz prawa administracyjnego. Wydatki na ten cel nie powinny — według mego zdania — w pierwszym okresie działania owej uczelni rozwojowej obciążać Skarbu Państwa więcej jak na kwotę 200—250 tysięcy zł. Sumę powyższą należałoby przewidywać już w najbliższym preliminarzu budżetowym, by u progu następnego roku akademickiego Pomorze wraz z całym krajem mogło święcić wielki dzień kulturalnego dozbrojenia tej połaci Rzeczypospolitej, najbardziej eksponowanej i wymagającej najtroskliwszej opieki ze strony Państwa.

IV. Siedziba uniwersytetu

Obecnie chciałbym poruszyć zagadnienie siedziby uniwersytetu pomorskiego. Kwestia ta była nieodłączną częścią niemal każdorazowych rozważań na temat przyszłej uczelni. W związku z tym jedni opowiadają się za Toruniem, inni za Gdynią, jeszcze inni równocześnie za Gdynią i Toruniem. Gdynia brana jest pod uwagę przy projektach utworzenia instytucji naukowej, mającej poświęcać się problemom gospodarczym i marynistycznym. Natomiast, **gdy mowa o wydziałach ogólnych, nieomal wszyscy oświadczają się za Toruniem**. Toruń wysuwany jest też na pierwszy plan poczynań realizacyjnych w omawianym tu zakresie. Słuszność tego stanowiska znajduje swe mocne oparcie w fakcie najlepszego wyposażenia w środki niezbędne dla pracy badawczej. **Tu bowiem znajdują się bogate zbiory archiwalne, biblioteczne i muzealne, które są nieodłączną podstawą działalności naukowej.**

Miasto to predystynowane jest na siedzibę uniwersytetu z tej także przyczyny, że — jak podaje dr. J. Borowik —

„okolica Torunia przedstawia dziś jedno z najgęstszych skupień ludności w Polsce. Ludność powiatów, graniczących bezpośrednio z powiatem toruńskim wraz z ludnością Grudziądza i Włocławka, leżących w promieniu 60 km. od Torunia — wynosi około miliona, t. j. dorównywa ludności otaczającej inne wielkie miasta, jak Kraków, Lwów, Łódź i Lublin, jedynie Warszawa pod tym względem wyprzedza Toruń, natomiast Poznań i Wilno pozostają daleko w tyle poza Toruniem”.

Toruń jest jakby stworzony na ośrodek uniwersytecki, a to dzięki swej dostojności technicznej poważną atmosferą naukowego skupienia. Podkreśla to Artur Górski, pisząc:

„na miasto uniwersyteckie Toruń nadaje się. W miastach wielkich młodzież politykuje i rozprasa się umysłowo. Tu w Toruniu ma cichą wymowę wieków, ma zdrowie fizyczne i moralne środowisko, a ponadto ma tradycję kopernikowską, która ją podźwignąć może ku sobie. Nam brak

właśnie miast o atmosferze akademickiej, jakie znaleźć można w Anglii, w Niemczech, we Włoszech. Ma tę atmosferę Kraków, ma na nią warunki Toruń.”

Duże znaczenie dla rozwoju wszechnicy w Toruniu niewątpliwie mieć będzie wysoce aktywny i pozytywny stosunek miejscowego Zarządu Miejskiego oraz Pomorskiego Starostwa Krajowego. Pewnym jest, że czynniki te z chwilą powołania tu do życia uniwersytetu nie p oskąpią wielu świadczeń na rzecz jego wewnętrznej rozbudowy.

V. Zdania przeciwników wszechnicy pomorskiej

Mimo tak oczywistej potrzeby obwarowanej tyłoma, niezaprzeczonej słuszności argumentami, dają się słyszeć tu i ówdzie głosy nastrojone nieprzychylnie do kwestii wyższego szkolnictwa na Pomorzu.

Wśród zarzutów, które miałyby niwelować wszelką dodatnią myśl dla tej sprawy, wysuwa się następujące twierdzenie:

- nadmiar bezrobotnych inteligentów z dyplomami uniwersyteckimi,
- wystarczającą liczbę szkół uniwersyteckich w Polsce,
- brak kwalifikowanych sił do obsadzenia wielu katedr uniwersyteckich,
- organizację wyższego szkolnictwa na Pomorzu winna rozpocząć inicjatywa prywatna lub czynniki społeczne.

Kto wnika w głąb naszych stosunków społeczno-gospodarczych, komu nie obcą jest organizacja studiów uniwersyteckich w Polsce, kto wreszcie zdołał zaznajomić się gruntownie ze wszystkimi przejawami życia na Pomorzu, ten twierdzenia powyższe traktować musi jako dowód ignorancji w zakresie spraw w nich omawianych.

Po rozpatrzeniu zarzutu o nadmiarze inteligentów z dyplomami uniwersyteckimi należy stwierdzić, że dotyczy on jedynie niektórych wąskich odcinków zawodowych i niektórych tylko ośrodków. Powszechne bowiem jest utyskiwanie na brak odpowiednio przygotowanych pracowników w szeregu rozmaitych dziedzin w wielu miejscach, a szczególnie na Pomorzu. Zarzut bezrobocia wśród tych osób dotyczy głównie wielkich ośrodków miejskich, natomiast odczuwa się dotkliwy brak elementów z wyższym wykształceniem na wsi, drobnych ośrodków miejskich w całej Polsce, a na Pomorzu nieomal we wszystkich ośrodkach i warstwach. Tu niedobór ten tłumaczy się oddaleniem od centrów uniwersyteckich. Temu stanowi rzeczy należy koniecznie zaradzić przez stworzenie własnego ogniska studiów.

Co do drugiego twierdzenia, zauważyć wypada, iż jednym ze źródeł zła w dotychczasowym systemie studiów akademickich jest u nas niesłychane przeludnienie uniwersytetów. W związku z tym należy podkreślić doniosłe znaczenie odpowiednich warunków dla wydajnej pracy naukowej tak ze strony profesorów, jak i studiującej młodzieży. Stan rzeczy na polskich uniwersytetach jest wyraźnym zaprzeczeniem istnienia koniecznych warunków do tej pracy. Ma to zasadniczy wpływ na poziom studiów i efekty działalności naukowej profesorów uniwersytetów. Biorąc pod uwagę tylko te dwa momenty, nie przytaczając wielu innych również ważnych, trzeba uznać pozycję naszego szkolnictwa wyższego za nader niekorzystną.

Stworzenie tedy liczniejszych ośrodków naukowych, a przez to odciążenie istniejących uczelni, rozwiązałoby pomyślnie problem reformy studiów akademickich.

Łącznie z tym należałoby również dążyć do zastosowania u nas wzorów angielskich, amerykańskich



Reprodukuje się zdjęcie przedstawiające nowy gatunek kwiatów wyhodowanych w cieplarni łańcuckiej, które otrzymały nazwę „Księżna Marina”.

lub skandynawskich, by obok istniejących obecnie działów ogólnych rozwinąć studia o różnych kierunkach zawodowych. Studia te byłyby niejako odpowiednikiem istniejących obecnie liceów.

Jest również rzeczą niewątpliwą, że i kwestia braku kwalifikowanych sił profesorskich nie może być przeszkodą w utworzeniu wyższej uczelni na Pomorzu. Jednakże warunkiem uniknięcia jakichkolwiek trudności w tym względzie musiałoby być uruchomienie obecnie zakładów i studiów z dostosowaniem się do ograniczonych możliwości obsadzenia katedr wykwalifikowanymi siłami profesorskimi. Może to być przeprowadzone tym łatwiej, że organizacja wszechnicy pomorskiej postępować będzie stopniowo — etapami.

W pierwszym etapie wskazanym byłoby powołać tu wyższą szkołę prawniczą z wydziałami: administracyjnym i sądowym tudzież wyższe kursy pedagogiczne dla kształcenia nauczycieli historii, polonistyki, geografii i przyrody. Przy tak zakreślonych zadaniach dobrane i skompletowane zespoły profesorskie nie sprawiałoby trudności — przypadkowe zaś braki mogłyby być wyrównane przez kilku dojeżdżających profesorów z sąsiednich uniwersytetów.

Zajmując się ostatnim twierdzeniem przeciwników utworzenia wszechnicy pomorskiej, jestem zdania, iż wiele okoliczności przemawia właśnie za tym, by zarówno inicjatywa, jak i bliższe opracowanie programu oraz samo założenie zrzębów pomorskiej szkoły wyższej odbyło się przy pomocy Skarbu oraz w oparciu o aparat państwowy. Pomorze bowiem należy do jednego z tych niewielu województw które nie odziedziczyło po dawnej organizacji państwowej żadnego poważniejszego ośrodka kulturalnego gdyż dawne centrum kulturalne i naukowe Pomorza — Gdańsk, nie tylko pozostało poza granicami Polski, lecz ogłosiło Pomorze ze wszystkich należących do niego instytucji, zakładów oświatowych i kulturalnych i co gorsza — skierowało ostrze pracy tych zakładów przeciwko żywotnym interesom polskim na Pomorzu.

W tych warunkach zamiast specjalnie uwzględnić potrzeby kulturalne Pomorza przez zwiększenie świadczeń ze strony Skarbu — Pomorze jest tym jedynym województwem, z którego się wszystko bierze pod naciskiem ciężarów podatkowych, a któremu nie udziela się żadnych zgoła dotacji na szerzenie kultury i nauki. Pomoc zaś na te cele ze strony samorządu słabnie z każdym rokiem. Ostatnie świadczenia płynące z tego źródła dochodzą do sum śmiesznie małych (nie przeroszą kwoty 10 tys. zł.).

Na Pomorzu jest brak większych i zamożniejszych zakładów przemysłowych lub handlowych, a ludność miast jest uboga i ugina się pod ciężarem utrzymywania bezrobotnych. Rolnictwo w ostatnich latach również podupadło. Biorąc na uwagę to wszystko stwierdzić wypada, iż nie ma żadnej nadziei, by społeczeństwo pomorskie było w stanie przyjąć na siebie dodatkowo poważny ciężar zaspokojenia potrzeb w dziedzinie, która nawet w normalnych stosunkach i przy zamożności społeczeństwa należy całkowicie do pierwszych zadań Skarbu Państwa.

Oczekiwanie na wysiłek ze strony społeczeństwa pomorskiego, pozbawionego wskutek dotychczasowych zaniedbań, liczniej warstwy pracowników na polu kultury, jest równoznaczne ze świadomym przewlekaniem omawianej sprawy na długie lata.

Któż jednak rozpatrzywszy rzetelnie wszystkie naprowadzone w niniejszej interpelacji motywy, weźmie na siebie odpowiedzialność za każdy rok zwłoki powołania do życia wyższej szkoły na Pomorzu?

Kończąc, powtarzam raz jeszcze:

- Za utworzeniem Wszechnicy na Pomorzu wypowiedzieli się najpoważniejsi uczeni w Polsce i najlepsi znawcy spraw pomorskich.
- Powołanie do życia uczelni na Pomorzu wynika z niezbędności:
 - wszechstronnego poznania regionu pomorskiego,
 - przeciwdziałania kulturalnym wpływom obcym w tej części Polski,
 - nawiązania przez Polskę bardziej bezpośredniej współpracy kulturalnej i naukowej z państwami bałtyckimi,
 - ureczywistnienia wielowiekowych pragnień Pomorza do posiadania własnej wszechnicy.
- Organizacja Wyższej Szkoły Pomorskiej winna być dokonywana w drodze rozwojowej. Pierwszy etap jej realizacji zapoczątkować należy utworzeniem wydziału prawnego oraz wyższych kursów pedagogicznych dla polonistyki, historii, geografii i przyrody,
- Na siedzibę wyższej uczelni na Pomorzu nadaje się przede wszystkim Toruń — zaopatrzone w najkonieczniejsze środki do pracy badawczej. Warszawa, dnia 29 lipca 1937 r.

TADEUSZ SEIB,
Senator R. P.

Niemcy pilnie interesują się wyższą uczelnią na Pomorzu

Echa interpelacji senatora Seiba w Berlinie

Prasa berlińska z zainteresowaniem omawia interpelację senatora Seiba w sprawie utworzenia na Pomorzu wyższej uczelni. Prasa ta nadmienia, że poruszane już swego czasu żądanie powołania do życia uniwersytetu w Toruniu, ponownie weszły na porządek dzienny w związku z obradami Senatu.

Pisma niemieckie nadmieniają, że opinia publiczna w Polsce żądanie to uważa jako pilne.

Nie należy się dziwić, że prasa niemiecka pilnie rejestruje wszystkie objawy, wzmacniające polską kulturę na Pomorzu.

Bezustanne łuny nad niemieckim Pomorzem

Chłopi podpalają swe gospodarstwa

Szczecin, 6. 8. „Pommersche Feuer Societaet” — „Pomorskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia” wydało poufny okólnik, w którym wskazuje, że ostatnio powstałe szkody z podpałów osiągnęły niepokojące rozmiary. Straty w ostatnich trzech miesiącach objęły 10.847 ctn. zboża, 30.790 ctn. siana, 177 sztuk świń i owiec, 1356 sztuk drobiu, 47 sztuk bydła i 14 koni, ubezpieczonych

w towarzystwie wskutek mnożących się pożarów.

Ponieważ wiele z tych pożarów wybuchło z podpałów, dowódca szturmówek pomorskich, dr. Bennecke, wydał rozkaz otoczenia baczna obserwacją i opieką wsi pomorskiej.

Odpowiednie rozkazy otrzymała policja krajowa i polityczna.

Konferencja kolejowa polsko-czechosłowacka w Gdyni

Wczoraj rozpoczęła się w Gdyni konferencja nad usprawnieniem przewozów między portami polskiego obszaru celnego a Czechosłowacją. W konferencji tej biorą udział przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji z Polski oraz Czechosłowacji pod przewodnictwem p. naczelnika Zawojskiego.

Zakończenie półkolonii letniej w Wąbrzeźnie

W tych dniach odbyło się uroczyste zakończenie półkolonii letniej, finansowanej przez komitety wojewódzki i lokalny pomocy dzieciom i młodzieży, ubezpieczalnie społecznej w Toruniu oraz komitet rodzicielski. Zakończenie zaszczycili swą obecnością: p. burmistrz miasta Schwarz, prezes powiatowego i lokalnego komitetu pomocy p. Nałęcz i inni członkowie komitetu, przedstawiciele społeczeństwa oraz rodzice dzieci. Po powitaniu gości kierownik p. Nałęcz w krótkich słowach złożył sprawozdanie z działalności półkolonii, która trwała 31 dni i w okresie tym dzieci przybrały na wadze od 3-eh do 6 kg.

Dzieci następnie odśpiewały kilka piosenek choralnych, zatańczyły kilka pięknych tańców i wygłosiły deklamacje, po czym złożyły podziękowanie kierownikowi i opiekunom oraz tym wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia półkolonii.

Młodzież polska z Niemiec przed mikrofonem

W niedzielę, 8 bm. Rozgłośnia Pomorska nadaje audycję w godzinach 14.40—14.50 w wykonaniu uczestników kursu młodzieży polskiej oraz dzieci z kolonii letniej, przebywających obecnie w Toruniu. Uczestnicy kursu i kolonii pochodzą, jak już podawaliśmy, z Westfalii i Nadrenii.

Cała międzynarodówka w Sopotach

W roku bieżącym naliczono w Sopotach do dnia 2 bm. ogółem 16497 kuracjuszy, a więc 3000 więcej, niż w roku ubiegłym. Najwięcej gości przybyło z Polski i Niemiec oraz Szwecji. Poza tym przybyli goście z Danii, Kijpedy, Litwy, Łotwy, Estonii, Austrii, Czechosłowacji, Holandii, Francji, Szwajcarii, Norwegii, Argentyny, Belgii, Anglii, Węgier, Rumunii, Finlandii, Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnej, Włoch, Japonii, Turcji, Indii, Egiptu i Chili.

Jeszcze do 15 sierpnia - ulgowe przejazdy dla dzieci

Przypominamy, że zostały wznowione w okresie od 5 do 15 sierpnia ulgowe przejazdy dla dzieci na kolejach. W tym terminie obowiązują ponownie 87 i pół proc. zniżki dla dzieci do lat 14. podróżujących z opiekunem, który na podstawie karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki może wykupić dla 5 dzieci bilety za 1/8 ceny biletu normalnego.

Przed wielkim procesem o krwawe zajścia w Raclawicach

60-ciu oskarżonych stanie przed sądem w Kielcach

Szerokim echem odbiły się krwawe zajścia w Raclawicach, gdzie tłum chłopów, podbechtany przez wyrotowców, rzucił się na oddział policji, zamierzający rozproszyć nielegalną manifestację. Obecnie donoszą z Kielc, że już doręczono akt oskarżenia 60 osobom, obwinionym o to, że w dniu 18-go kwietnia br. w Raclawicach - Janowickach wzięły udział w zbiegowisku,

wspólnymi siłami dopuszczając się przemocy względem policji państwowej przez strzelanie, rzucanie kamieniami, bicie kołkami od czego zraniono 45 policjantów, z których sześciu odniosło poważne rany.

Oskarżenia odpowiadać będą przed Sądem Okręgowym w Kielcach z art. 163 kodeksu karnego. — Świadków wzywano 70.

Łowickie wesele na Pomorzu

Kolonia Łowicka pod Świeciem trwa przy starym obyczaju — Międzydzielnicowe „Kochajmy się”

Sądziłby ktoś, że chodzi tutaj o widowisko sceniczne lub o występ baletu. Nie, na Pomorzu odbyło się prawdziwe łowickie wesele, ściśle według pięknego regionalnego

obyczaju, w której większości gospodarze z pod Łowicza. W ten sposób powstała na Pomorzu wieś „łowicka”. Najbogatszy w ziemię gospodarz p. Tarkowski, który objął centrum dawniej

swych odrębności regionalnych. To też łowickie wesele z barwnymi strojami ludowymi stało się nielada sensacją dla okolicy i miasta Świecia, gdzie odbył się ślub.

Na krótko przed wyruszeniem do kościoła w Świeciu zajeżdżały auta z gośćmi. Przybyli ks. proboszcz ze Świecia, ks. prefekt gimnazjum w Świeciu, notariusz, instruktor rolny i wiele innych osób ze sfer urzędniczych, jako że p. Tarkowski w ciągu jednego roku pozyskał sobie powszechną sympatię.

Starostą wesela był stryj panny młodej, przewodnikiem zaś rodowity Pomorzanie, stały mieszkaniec Dzikowa. Tenże uważał, że wesele odbędzie się według zwyczajów pomorskich, to też powołał gości i młodych, jak winni się zachować. Jednakże odziedziczony po praojcach obyczaj okazał się silniejszy. Wszystko potoczyło się na modłę łowicką.

Gdy nadszedł czas, do młodych przemówił starosta wesela i po starodawnym zwyczaju pokropił ich święconą wodą. Było przy tym trochę płaczu, po czym nastąpiło błogosławieństwo rodziców, pożegnanie z rodziną i odjazd do kościoła. Przed kościołem w Świeciu zebrał się tłum ludzi. Przewodnik ustawiał pary do pochodu.

— Po łowicku idziemy — zawołał starszy družba.

Trzy słowa wypowiedziane niezbyt głośno sprawiły swoje. Pochód weselny ruszył do świątyni według porządku łowickiego. Ksiądz dr. Dunajski po udzieleniu ślubu, zwrócił się z piękną przemową do nowożeńców i tymi słowami zakończył:

„Bądźcie tak wierni sobie i wierze, którą wyznajecie, jak jesteście wierni swym pięknym strojom, zwyczajom i obyczajom”.

Powrót. Goście weselni, którzy pojechali autami, byli wcześniej w domu. Zdziwili się, czemu to nie wpuszczają ich do mieszkania i nie proszą, a nie śmieli o to pytać Łowiczankę. Tak nakazywała tradycja. Gdy ostatnia bryczka zajeżdżała na dziedziniec, wówczas drzwi się otworzyły, a w progu „ukazali” się matka, aby powitać młodą parę małżeńską chlebem i solą. Kapela grała marsza powitalnego. Weselnicy przeszli do obszernego pokoju, gdzie miały się rozpocząć tańce. Starosta wesela poprosił pannę młodą, ujął w pód do tańca, stanął przed kapelą i zaśpiewał:

— „A zagrajcie mi ładnie...”

Kapela, choć była z Mazowsza, nie podchwyciła łowickiej pieśni, ale siarczysty oberek na inną nutę wystarczył; tańczono z ochotą. Powołał i dygnitarze z miasta przyłączyli się do grupy tańczących, nastąpiło ogólne zbratanie się. Tańce i muzyka potoczyły wiesz z miastem, tubylców z przybyłymi.

Piękny, polski obyczaj wywołał w okolicy sympatyczne wrażenie. Uczestnicy wesela i ci, którzy przybyli na Pomorze z innej dzielnicy i rodowici Pomorzanie, złączyli się w świadomości, że razem stanowią wal obronny Rzplitej Polskiej na zachodnich jej rubieżach.

Uczestnik wesela.



Ludowe stroje mieszają się ze strojem nowoczesnym.

go obrządku z jego barwnymi strojami, wywołując żywe zainteresowanie wśród okolicznej ludności tubylczej. Jak to się stało?

Dwa lata temu rozparcelowano majątek Dzików pod Świeciem. Osady nabyli w zna-

szego folwarku wraz z jego zabudowaniami, wydał za żonę swą córkę za sąsiada. Łowiczanie są silnie przywiązani do swych zwyczajów, i choć przenieśli się już od dawna do innego środowiska, nie zatracili



Gdy żydzi bojkotują Polaków

Gorszące zajście na postoju dorożek w Wilnie

Wilno, 6. 8. — Józef Wieraniej, dorożkarz, został wynajęty na postoju przez pasażera Żyda. Gdy pasażer wsiał do dorożki, zbliżył się inny doroż-

karz, Żyd, i zwrócił mu uwagę, aby wynajął dorożkarza Żyda a nie chrześcijanina. Pasażer usłuchał rady i przesiadł się do dorożki żydowskiej.

Wieraniej zaczął narzekać na to, że dorożkarze chrześcijanie nie stosują takich metod w stosunku do dorożkarzy Żydów. Wówczas znajdujący się na postoju dorożkarze Żydzi rzucili się na niego, obalili na ziemię i ciężko pobili i skopali nogami. Dopiero nadbiegły posterunkowy policji wybawił Wieranieja z opresji.

Wypadki bojkotu stosowane przez Żydów wileńskich w stosunku do chrześcijan notowane już były kilkakrotnie. Władze pragną zapobiec temu na przyszłość mają wyciągnąć z tych faktów, jak najdalej idące konsekwencje.

do PARYŻA

11 i 17-dniowe wycieczki lądowe i 14-dniowe morskie na Wystawę Światową i do Berlina. Cena Zł 315,— przejazdy, mieszkanie, utrzymanie, zwiedzanie. Wyjazdy co tydzień.

do ITALII

wycieczki turystyczne i wypoczynkowe. Cena od Zł 370.

SERCE EUROPY

29 dniowe wycieczki: Berlin — Paryż — Rivera — Rzym — Neapol — Capri — Florencja — Wenecja — Budapeszt. Wrzesień i październik.

JESIEŃ NA MORZU

Jesienne wycieczki po morzu Śródziemnym luksusowym statkiem Kraljica Marija.

WYJAZDY INDYWIDUALNE

do Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Italii, Jugosławii, Rumunii, Szwecji. Bilety, hotele, paszporty, akredytywy.

FRANCOPOL Warszawa, Mazowiecka 9 Poznań, Św. Marcin 58.

5336

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

Powieść

32)

Sołtys umilkł na chwilę dla nabrania oddechu, a wtedy nie wiedząc czemu wtrącił swoje trzy grosze młody Lappe, przypominając sołtysowi, jak to młody książe zrobił — jego zdaniem — niebardzo grzeczną uwagę, że niby sołtys źle się wyraża po polsku i spytał nawet, kiedy sołtys przyjechał tu z Niemiec.

— Trzeba mu było powiedzieć, że trzysta lat temu! — krzyknął kierownik spółdzielni.

Cała izba zatrzęsła się od grubego rechotu, ale sołtys widocznie nie aprobował tej wesołości. Ani wtrącenie się sekretarza gminy, ani uwaga kierownika spółdzielni nie zdawały się znajdować jego uznania. Zmarszczył się z niezadowolaniem.

A pastor, który siedział dotąd w swoim kąci, nie odzywając się wcale, teraz uznał za stosowne wtrącić się do rozmowy.

— Najmilsi moi — powiedział z widocznym zgorznięciem. — Jakże możecie przypuszczać, że nasz dobry sołtys mógłby dać taką nieokrzesaną odpowiedź księżni. Czytuję wam przecież co niedziela tę nieocenioną skarbnicę wszelkiej mądrości, jaką jest Stary Testament. Czyliż nie pamiętacie, najmilsi, jak naród od Boga wybrany zachowywał się w Egipcie, w domu niewoli? Wobec Faraona i następcy jego i wielmożów jego byli cierpliwi i ulegli jak te baranki — mówi Biblia. — Skoro jednak zeszedł z oczu ich, czynili jak czynić należało, jak im nakazywali przywódcy ich. I dzięki temu zdobyli sobie wielkie bogactwa i znaczenie w domu niewoli, a wpływy ich stały się olbrzymie.

Krótkie to przemówienie, wygłoszone spokojnym, trochę nosowym tonem, wystarczyło w zupełności do zmiany nastroju w izbie. Zuchwała pewność siebie zniknęła od razu. Rzeźnik siedział cicho jak trusia. Sekretarz gminy począł poprawiać sobie kołnierzyk. Kierownik spółdzielni odkrajał kawałek kielbasy i począł żuć ją metodycznie, a przedsiębiorca przewożowy sięgnął do antalka.

Stary Wilhelm Ernin mógł teraz bez przeszkód wyłożyć zebrany propozycję księżni. Kiedy powiedział, że chodzi o łąki lubartowskie, ten i ów ze słuchaczy poruszył się niespokojnie, ale cisza trwała nadal. Tylko roziskrzone chwiły oczy i zaciskające się nerwowo pięści świadczyły o wrażeniu, jakie zrobiła ta oszalamiająca wiadomość. łąki lubartowskie! Takie olbrzymie szmaty ziemi najżyźniejszej, leżące w bezpośrednim sąsiedztwie osady. Ziemi, która od niepamiętnych lat drażniła ich oczy bujnością swych nietkniętych plugiem łąnów.

Sołtys mówił rzeczowo i spokojnie. Rozważniejsi i mniej zawiani mogli ocenić z łatwością, że stał na wysokości zadania. Pomyślał o wszystkim. Dokonał nawet prowizorycznego podziału. Przedstawił im to w zarysie i okazało się, że na każdą zagrodę przypadł wcale znaczny kawałek gruntu, w niektórych wypadkach powiększający w dwójnasób dotychczasowy stan posiadania.

Ale wprędce sołtys przeszedł do omawiania warunków, na jakich księżna gotowa była rozparcelo-

wać ten piękny obszar i wtedy miny zrzedły. Okazało się, że zagarnięcie żyznego gruntu nie przyjdzie łatwo. Księżna w rozmowie z sołtysiem wymieniła cenę nawet dość przystępną, ale żądała gotówki. Nie mogła dać żadnego kredytu, bo znajdowała się w takich warunkach, że musiała mieć pieniądze. Sołtys sam dobrze nie wiedział, dlaczego, domyślał się tylko, że zapewne Seine Durchlaucht dusili wierzyteli.

I wtedy, znowu ni w pięć, ni w dziewięć, wyrwał się młody Lappe. Musiało mu pewnie dobrze uderzyć do głowy mocne piwo wdowy Klein. Na trzeźwo byłby chyba pamiętał, że sekretarzowi gminy nie wypada psuć szyków sołtysowi. Na trzeźwo zorientowały się od razu, że sołtysowi zależy na szybkim załatwieniu tego interesu.

Może zresztą z tego odezwania się nie byłoby żad-

nej szkody. Młody Lappe przecież bąknął tylko pod nosem, że gdyby dobrze się postarać, to można by łąki lubartowskie dostać bez żadnej zapłaty, a księżna pewnie musiałaby wyłożyć ładną sumkę za wieloletnie korzystanie z obszaru, który właściwie nie był jej własnością.

Taka uwaga każdemu mądrym musiałaby się wydać pozbawiona wszelkiego sensu. Mądry roześmiałyby się i przeszedłby nad nią do porządku dziennego. Ale tak się już złożyło, że słowa młodego Lappego musiał usłyszeć właśnie najgrubszy z całej gromady — gruby rzeźnik Raschfresser.

— Co? Co mówicie, panie sekretarzu gminy? — zapytał nadstawiając uszu. — Że niby cały ten grunt można dostać za darmo?

— Jakimże to sposobem? — podchwycił kierownik spółdzielni, który trafem usłyszał to pytanie.

A ponieważ był przyzwyczajony do cyfr i do ściśle logicznego rozumowania, więc sam sobie wykonał odpowiedź:

— Jedno z dwojga. Albo księżna musiałaby zwarować, albo wy obaj nie macie krzty rozumu w głowach, głupie capy.

Powiedział to z miną uczonego myśliciela i było oczywiste, że wniosek, do którego doszedł, przesądzał negatywnie możliwość dalszego udziału z jego strony w dociekaniach rzeźnika. Sołtys słuchał tego wszystkiego ze zmarszczką, z której biedny Lappe mógł odgadnąć bardzo łatwo, że nazajutrz czeka go nieprzyjemna rozmowa ze zwierzchnikiem, kiedy znajdzie się z nim sam na sam w kancelarii gminnej. Z chwilą, kiedy kierownik spółdzielni umilkł, sołtys przypuszczał, że teraz nadeszła stosowna chwila, kiedy będzie mógł wybać obecnych w izbie obywateli co do ich poglądu na sprawę nabycia łąk lubartowskich. Sytuacja zaczynała go już trochę niepokoić. W rozmowie z księżną zobowiązał się przecież, że przeprowadzi ten interes, który łączył znakomicie korzyść publiczną z jego własną.

Mylił się. Chwila ta nie nadeszła jeszcze. Przedsiębiorca przewożowy, który sądził, że nieporozumienie którego zresztą nie pojmował, wyniknęło skutkiem jakiegoś niewczesnego odezwania się rzeźnika, zaczął go klepać tłustą łapą po ramieniu i wołać głośno:

— Gruby Raschfresser ma rację. Dać mu za to złoty medal i porcję eisbeinów. Hej, wdowo Klein! Proszę przynieść tu miskę dobrych eisbeinów z mustrą. Ha! Ha! Ha!

Śmiał się tak głośno i zaraźliwie, że część zebranych poszła za jego przykładem. Każdy uważał sobie za obowiązek poklepać rzeźnika po ramieniu i wybuchnąć śmiechem.

Ale chudy chłop zwany bladym Martinem, który był w tym gronie bodaj najtrzeźwiejszy, rozgniewał się i krzyknął:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polki z Ameryki w Polsce



Bawiąca w Warszawie wycieczka Związku Polek z Ameryki złożyła onegdaj wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu delegacja Polek przy pomniku ks. Józefa Poniatowskiego przed złożeniem wienca na grobie Nieznanego Żołnierza.

MGR. JAN GEBAUER

W czarownym zakątku gór

(List z nad Dunajca).

Kocha ona swe barwne stroje góralskie i nie wkłada ich tylko od święta. Niebieskie serdaki, pięknie wyszywane w kwiatki i wzory, doskonale harmonizują z białymi wełnianymi spodniami, ozdobionymi lampasami i symetrycznymi wyszyciami na parzenicach. Kierpce oraz czarny kapelus z dużym rondzie z wieniec białych kościanych paciorków, dopełniają malownicze stroje górala.

Flisacy pienińscy, którzy przewożą turystów przełomem Dunajca, występują wyjątkowo w swych strojach narodowych. Czuwają nad tym władze związku, w którym się góralsko-flisacy zreszli.

Ruch na przystani w Sromowcach Niżnych jest znaczny. Turyści przybywają licznie, aby popłynąć na łódkach z biegiem Dunajca i nasycić oczy wrażeniami, których dostarcza ta jedyna w swoim rodzaju podróż. Powierzają się bez zastrzeżeń przewoźnikom, którzy na swych wąskich, długich łódeczkach, wyrobionych z pni topolowych, a powiązanych po cztery wzgl. trzy niby tratwy, z wielką zręcznością wymijają niebezpieczne miejsca.

Z Dunajcem nie ma żartów. Prąd miejscami jest niezwykle silny, a przeszkód na drodze mnóstwo w postaci wystających z pod wody skał lub głazów olbrzymich, leżących pod powierzchnią wody ukrytych. Na ogół jednak wypadków na Dunajcu nie ma.

Górale doskonale znają trasę i zawsze potrafią zręcznie niebezpieczeństwo ominąć.

Raz się tylko zdarzyło, że siedmiu żydów wysypało się do wody. Wyplynie jednak wkrótce na brzeg, jedni po polskiej, drudzy po czeskiej stronie.

Co odważniejsi kajakowcy ryzykują dość często splot Dunajcem, zręcznie lawirując swoimi łupinami między Scyllą i Charybdą porohów Dunajca.

W niektórych miejscach Dunajec z natury wartki i szumiący, zamienia się w t. zw. wodę leniwą o dużej głębi, dochodzącej do 12 metrów o odcieniu soczysto szmaragdowym. Łódki płyną wtedy wolno wśród zupełnej ciszy, po wodzie spokojnej, niemal stojącej, nie zmarszczonej najmniejszym powiewem wiatru.

Widoki, jakie się rozciągają przed spragnionym wrażeń turystą, są naprawdę bajkowe. Już same wrota wejściowe u stóp Trzech Koron, których zębata masywy wyglądają i groźnie i pięknie, uczą respektu dla Pienin. Prostopadłe skały zamykają wąską stosunkowo gardziel, przez którą po wzięciu ostrego zakrętu przy gwałtownym prądzie, wypływa się na spokojniejszą wodę. Płyniemy na dnie olbrzymiego wąwozu, który nie wywiera jednak wrażenia przytłaczającego. Na soczystej zieleni lasów, pokrywających zbocza, wzrok zatrzymuje się z przyjemnością. Krajobraz ciągle się zmienia.

Dunajec wiję się pętlicami, dostarczając coraz to nowych wrażeń.

Tam wystrzela prostopadłe naga skała, u której podnóża czerni się wielkich rozmiarów jama; w niej podobno, jak twierdzi podanie, krył się Janosik. Tu znowu, jak nas informuje poczciwy przewoźnik, przepływamy obok t. zw. zbójnickiego skoku, gdzie głębia jest wielka a przejścia brzegiem niemożliwe. Zbójnicy mieli podobno taką krzepkość w nogach, że przeskakiwali małą zatokę, jaką wyplukał w skałach Dunajec.

Wspaniale wygląda Sokolica, którą się widzi na plakatach propagandowych Parku Narodowego w Pieninach. Ciekawa ta skała wzbija się z nad Dunajca prostopadła ścianą na 400 metrów wysoko. Najwyższe drapacze chmur w Ameryce kapitulują wobec tego dzieła przyrody.

Za Sokolicą spotkaliśmy flisaków, holujących swoje łódki pod prąd do przystani. Robota to ciężka i mozolna. Tę samą przetrzeź, którą przebywamy z prądem w ciągu półtorej godziny, flisak idąc brzegiem, ciągnie swoje łódki, uszeregowane jedna za drugą, aby mniejszy stawiały opór, przez około 4 do 5 godzin. Zarobek, jaki uzyskują ze splotu, wynoszący około 400 zł. za sezon, jest wcale nie wielkim ekwiwalentem za ich ciężką pracę.

Dunajec nie oszczędzi nam wielu jeszcze wspaniałych widoków, wijąc się w nieskończoność wśród skał pienińskich, aż wreszcie po 9-ciu kilometrach uwalnia się z ich uścisków i rozlewa się szerzej, mając więcej miejsca.

Dopływamy do Szczawnicy. Zbyt długo tu się nie zatrzymujemy, gdyż zapadający wieczór przypomina nam o miłej perspektywie powrotu pieszo przez Pieniny do na-



80-letni góral chodzi żwawo po górach.

szej bazy wypadowej. Wrażenie jednak, jakie odniosłem po przejściu wzdłuż tego znanego uzdrowiska, nie było zbyt budujące. Mniejszości jest tu większość, a że była sobota, mieliśmy sposobność słyszeć w kilku domach harmonijne jodłowanie „naszych” obywateli.

Ciąg dalszy nastąpi.

ŚWIAT KOBIECY

Kłopoty pań u schyłku kończącego się sezonu wypoczynkowego

Ci, co jeszcze nie korzystali z urlopu, muszą się spieszyć. Wyjeżdżając należy zabrać ze sobą tylko bezwzględnie konieczne rzeczy. Im mniej walizek i pudeł, tym podróż jest miłsza. Ale są rzeczy, bez których na urlopie nie sposób się obejść: nieprzemakalny płaszcz i beret, bez ciepłego płaszcza również trudno przedsięwziąć wyprawę. Jedna sukienka płóciana, jedna kwiecista - jedwabna, jedna jerseyowa spódnica i ze 3 bluzki - oto podstawa ekwipunku. Spódnica winna być krótka, rozcięta z boku, lub ułożona w kontrafałdę, żeby nie krepowała ruchów. Kto się wybiera nad morze musi mieć kostium kąpielowy i płócienny płaszcz - sukienkę. Dla wyjeżdżających w góry zalecane są szorty i mocne buty - podkute gwoździami. Z obuwia należy zabrać parę płóciennych pantofli, parę sandałków i jedną parę mocnych skórkowych pantofli na niepogodę.

Panie, udające się do uzdrowisk, powinny zabrać jedną wieczorową toaletę. Pod tym względem wybór jest wielki. Tegoroczne suknie wieczorowe robi się z bardzo lekkich materiałów jak: mousseline, organza, tiul lub koronka. Dużym powodzeniem cieszą się połączenia kolorów różowego z czarnym. Naprzykład suknie z różowego mousseline z falbaną obramowaną czarnym i wycięciem okólnym czarnym tiulem. Bardzo noszone są suknie z białego tiulu aplikowanego kwiatami i liśćmi z tafty ciemnej. Dużo jest w tym roku sukien z organzy, przybranych kolorowymi galonami, do których nosi się tuniki z koronki, przeważnie długie i z przodu otwarte. Kto ma wieczorową toaletę imprimee, może zastosować do niej płaszcz z popielatej organzy, co stanowi bardzo ładną całość. Na sukienkach z mousseline widzi się wiele koronkowych aplikacji, białe suknie mają czarne bolerka i czarne aplikacje na szerokich spódnicach. Pastelowe natomiast toalety przybiera się kremową, lub białą koronką.

Najodpowiedniejsze są do tych wszystkich toalet florentyńskie duże kapelusze, przewlekane czarnymi aksamiłkami. Często zdobi się kapelusze girlandami drobnych kwiatków. Spotyka się również kapelusze tiulowe, koronkowe lub z włosia przybrane kwiatami i wstążkami. Na dni wietrzne modystki proponują małe, aksamiłne toczki w pastelowych kolorach, asy-kownie drapowane i bardzo wysoko upięte.

Te małe kapelusiki - to przedsmak mody jesiennej, o której chcąc nie chcąc należy już pomyśleć. Pierwsze toalety na chłodniejsze dni to: ciemna sukienka kasakowa w rosyjskim stylu, przybierana barwną bordiurą, komplety z puszystej wełny, garsonki, kamizelki z bardzo ozdobnych tkanin: z wełnianej koronki, z wytłaczanego jedwabiu, grubego atlasu i t. p.

Ciemno-popielate jersey'e, rdzawe samodziały, brązowe miękkie przerabiane weł-

ny, wiśniowe lśniące aksamiły, gruzełkowane flanele w zasadniczym odcieniu oliwkowo - zielonym - oto materiały na wczesną jesień. Niedługo trzeba będzie również wyciągać futra. Na Rivierze widać już peleryny z srebrnych lisów, narzuty z gronostajów i brajtszwancowe bolerka. Częściej jednak występują jeszcze lekkie okrycia ze strusich piór, płaszcze całe robione z kwiatów gęsto naszywanych na tor-zecie, bolerka z marszczonej gazy i t. d.

Wzory praktycznych bluzek



Uwagze mamusi!

Żucie twardych pokarmów - to fundament pod zdrowe zęby

Jest to fakt, stwierdzony cyframi, że z rozwojem wygód życiowych, zęby coraz bardziej się psują. Pradków naszych wykarmiła pierś matki. Twardy, z grubą skórą chleb żytni był następnie ich strawą codzienną - czekolady i innych smakołyków nie znali. Kto w dzieciństwie musi gryźć twarde pokarmy i przyzwyczać się do energicznego żucia, ten dłużej zachowa swe zęby mleczne w dobrym stanie, a szczętki i mięśnie będzie miał dobrze rozwinięte. Gdy zaś zaczną wyrzynać się stałe zęby, znajdują wtedy w należytym ukształtowanej szczękce dosyć miejsca dla siebie i prawidłowo się w niej rozmieszczają. Im zaś lepiej prawidłowy łuk zębowy jest rozwinięty tym trudniej zęby chorują.

Natomiast nasze pokolenie, często już przed narodzeniem, nie otrzymuje od nieostrosownej zwykle odżywianej matki tej ilości soli odżywczych, która jest niezbędna do pomyślnego rozwoju zębów i kości. Po urodzeniu znów dzieci bywają zazwyczaj sztucznie karmione. Powstające zaś w następstwie tego zaburzenia w trawieniu u niemowląt również niekorzystnie oddziałują na budowę jeszcze nieuzupełnionej ukształtowanej korony zębowej.

Nieprawidłowości w rozwoju innych narządów, a nawet i kości, powstające w niemowlęctwie mogą z wiekiem stopniowo się wyrównywać. W zębach natomiast, zwłaszcza na szklonie, wyrównanie podobne jest niemożliwe.

A zatem już mleczne zęby, wskutek wadliwej swej budowy, są bardzo skłonne do chorób. Cóż tedy się dzieje? Gdyby choć teraz zęby te miały sposobność możliwie energiczniej żuć! Lecz troskliwi, ale niedostatecznie poinformowani rodzice odkrywają nawet cienką skórkę chleba, byle tylko oszczędzić pracy wiatym zębom dziecka! Myślał tylko o tym, żeby dziecko!

dostarczyć jak najwięcej maczek odżywczych i innych podobnych pokarmów, wprawdzie pożywnych, lecz miękkich, dają mu także pić tran, a w nagrodę za to pchają w nie czekoladki i rozmaite inne słodycze.

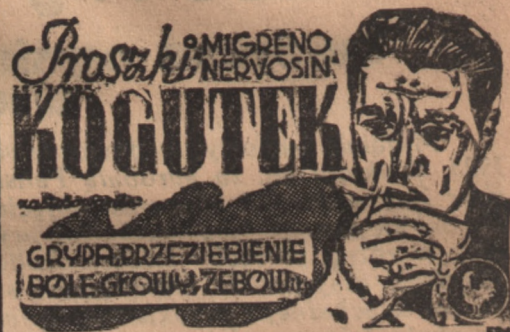
Pomimo to wszystko jednak pieszczochy źle się rozwijają i mizerniej. Od czegoż to zależy?

Kto chociaż raz miał sposobność porównać jamę ustną ludzi, odżywiających się białym chlebem, z jamą ustną ludzi, których codzienna strawa jest razowiec, ten zdumiony będzie różnicą, jaka oczom jego się przedstawi. U pierwszych znajdzie się działo wątle, łatwo krwawiące, w ciągłym stanie podrażnienia przez kamień zębowy, pokryte lepkiem śluzem i resztkami białego chleba u drugich natomiast znajdzie jędrną błonę śluzową i zęby połyskujące!

Dobry wypieczony czarny chleb powinien mieć twardą skórkę, grubości od 8-100 mm.

Kto pragnie uniknąć ujemnych skutków delikatnych potraw, powinien już od dzieciństwa przyzwyczajać się do możliwie energicznego żucia. Dzieci ze słabo rozwiniętymi zębami mlecznymi powinny być przeto usilnie nakłaniane do przyjmowania możliwie twardego pożywienia i energicznego posługiwania się ząbkami. Zarzut, iż dzieci nie są w stanie spożywać twardego chleba, nie ma sensu. Gdzie są dobre chęci, tam nie zbywa i na środkach. Jeżeli rozpoczniemy dawać sucharki już dwurocznemu dziecku, to przekonamy się, że już od 2 i pół do 3-ego roku życia małaństwa nasze z przyjemnością rozgryzać będą najtwardsze skórki chleba.

Dziecko, które spożywa pokarmy wyłącznie miękkie i ząbki swoje oszczędza, oszczędza je jedynie tylko dla kieszki dentysty!



Modnej pani na uszko...

Wytworna pani nosi przed południem do kostiumu bućki tylko na niskich obcasach, a po południu na wysokich.

Białe lniane chusteczki ozdobiane są różnokolorowymi kółkami i noszone w bocznej kieszonej kostiumu. Deseń i kolor tych barwistych plam musi harmonizować z kolorem wstążki u kapelusza i rękawiczek.

Du sukien letnich spacerowych nosi się pasy ze skórki zamuszonej lub lnna, kolorem dostosowane do torebki, względnie rękawiczek czy innych akcesoriów. Wieczorem nosi się modne obecnie bolerka.

Tyciu i przybieraniu ciała zgóry zapobiec może tylko regularny trening (ćwiczenie) muskułów. Sport zaś, któremu poddaje się całe ciało wogóle utrzymuje przytem należyta elastyczność skóry, serca i mięśni.

Uciążliwą otyłość usuwa herbata przygotowana z równych części kruszyny, kwiatu ostowego, kwiatu bzuowego i lubczyku. Na pół litra wody wystarczy i łyżka stołowa tej mieszanki ziołowej.

Smukłe nogi można mieć łatwo, stosując codziennie masaż przy użyciu jakiegokolwiek ze znanych olejków masażowych. Masuje się obręcz od kostek począwszy aż do kolana. W tym celu kładzie się obie dłonie w ten sposób, że kciuk spoczywa na łydce, a resztę nogi obejmuje palec. Przy tym masowaniu należy unikać miejsc pustych i masować w tym poczuciu jakoby się chciało, całe uniesienie nogi przesunąć ku górze. Wystarczy codzień 60-80 nacierań.



Wiadomości praktyczne

Zęby szklanki stale nam nie pękają, trzeba je zahartować. Dlatego wkłada się je w naczynie z zimną wodą, dodaje niewiele soli kuchennej i zagotowuje wodę powoli aż do wrzenia. Po półgodzinnym gotowaniu zdejmujemy się naczynie z ognia i stawiamy na bok. Po ochłodzeniu wody wyjmujemy się szklanki z naczynia i wyciera ręcznikiem. Szklanki potem już nie pękają.

Blachy do wypieku ciasta oraz brytwanny po użyciu nigdy nie należy zmywać wodą, ciasto (placek) lub mięso łatwo bowiem potem przywiera do blachy. Po użyciu należy blachy wytrzeć papierem i zaraz natrzeć skórką słoniny, brytwanny zaś natrzeć i wycierać solą kuchenną.

Garnki aluminiowe oszczędzone wewnątrz plamami można doprowadzić do dawniejszego czystego wyglądu, jeśli się w nich gotuje rabarbar (Rabarbar w tym razie do jedzenia się jednak nie nadaje).

OWOCE W SŁOJACH

Jabłka słodkie

Zrobić lekki syrop z 2 funtów cukru i 2 szklanki wody, obrać słodkie jabłka papierówką, wycinać z nich okrągła łyżeczką, od kartofli małe galeczki, spuszczać je do syropu i smażyć do przezroczystości wyjmując gotowe, a wkładając na ich miejsce surowe. Dla zapachu można włożyć do syropu przy końcu smażenia kawałek wanilii, a skoro wszystkie gałki się usmażą, zalać syropem, ostudzić i ułożyć w słoje.

Na słońce i na deszcz



Praktyczny komplet z lekką, barwną sukienką. Płaszcz z czarnej żorżety wełnianej ukazule z przodu fałdy sukienki

Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwu wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

Lalkowy - Władysław Żukowski

Twórcze ognisko nowej rasy trzody chlewnej — wielkiej białej pomorskiej

Majątek Lalkowy, w powiecie starogardzkim przejęty został w roku 1923. Wykupił go, za aprobatą Państwowego Banku Rolnego p. Władysław Żukowski. Od momentu objęcia Lalkowych — p. Władysław Żukowski dał się poznać jako wielkiej miary społecznik i dobry obywatel, wnikający w różne potrzeby swojej okolicy. Ustawiczną myślą było i jest postawienie majątku na najwyższym stopniu kultury. Dzisiaj, w 15-tym roku tej szlachetnej i przykładnej ambicji, gdy Lalkowy się odwiedza — trzeba stwierdzić, że cel ten został już w dużej mierze osiągnięty, a prace nad dalszą realizacją zamierzeń są w pełnym toku...

Niewątpliwie mało jest majątków, które mogą wykazać się takim dorobkiem, jak Lalkowy, w stosunkowo krótkim okresie gospodarowania, bo niecałych lat piętnastu. Majątek zastano bardzo wyniszczony jeszcze z okresu wojny, tym bardziej, że poprzednik przebywał poza granicami państwa i mało się troszczył o los wyczerpanej gleby. W tych warunkach początki musiały być bardzo trudne.

Pan Władysław Żukowski jednak zupełnie się tym nie zrażał, a przeciwnie, powziął mocne postanowienie pokonania wszystkich przeszkód.

Do Lalkowych przyszedł dużej wiedzy i praktyki, aczkolwiek młody wówczas człowiek p. Władysław Woźniak, jako administrator. W jego ręce powierzył właściciel prowadzenie majątku, gdy powziął przeświadczenie, że będzie on właściwym do rozwoju gospodarstwa. A że się nie omylił — świadczy o tym dotychczasowy dorobek:

Cały obszar użytków rolnych w bardzo dobrej strukturze t. zw. „gruzelko-



Władysław Woźniak, dzielny organizator i rolnik, zasłużony w pracach nad ustanowieniem nowej rasy trzody chlewnej — wielkiej białej pomorskiej.

watej". Lalkowy doszło do tego przez skrupulatną uprawę najnowocześniejszymi narzędziami i wykorzystywanie technicznych udoskonaleń, jakie obecnie są w dyspozycji rolnictwa. Równocześnie intensywne nawożenie i uprawa strączkowych przysposobiły glebę do wysokich możliwości produkcyjnych. Pod okopowymi pozostaje 35 proc. arealu, duży stosunkowo procent zajmuje nadto lucerna. Z tego już widać, że gospodarstwo nastawione jest na kierunek hodowlany.

Pozostały obszar użytków zajmują zboża, z pszenicą i jęczmieniem browarnym, jako głównymi.

W Lalkowych włożony jest duży nakład pieniężny w inwestycje. Wszystkie budynki gospodarskie we wzorowym stanie. Część z nich zupełnie przebudowana i przystosowana do dzisiejszych wymagań, a niektóre na nowo pobudowane. Całe podwórze skanalizowane i zelektryfikowane. Przed każdym budynkiem specjalne, ukryte w paru metrach krany z wodą, zabezpieczają na wypadek pożaru. Wszystkie dachy ogniotrwałe, pokryte blachą. Lśnią one już z daleka, oddając istotne wrażenie mocnej, zwartej całości centrum majątku. Nad nimi komin gorzelni, a tuż budy-

nek piatkarni. Szczególne urządzenia znajdują się w oborze i chlewni.

W tej chwili prace budowlane są już na ukończeniu.

Komisja Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, poświęcona zagadnieniu wydzielenia z pośród pomorskiego zarodowego pogłowia trzody chlewnej nowej rasy świń, odbyła się w Lipienkach w dniu 5 grudnia 1936 roku, a wzięli w niej udział: reprezentant Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — radca M. Markijanowicz; jako członkowie Komisji Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego — profesor Zygmunt Moczarski, inż. Wiśniewski, i inż. W. Dusoge. Z Pomorskiego Związku Trzody Chlewnej — prezes A. Szulc z Na-

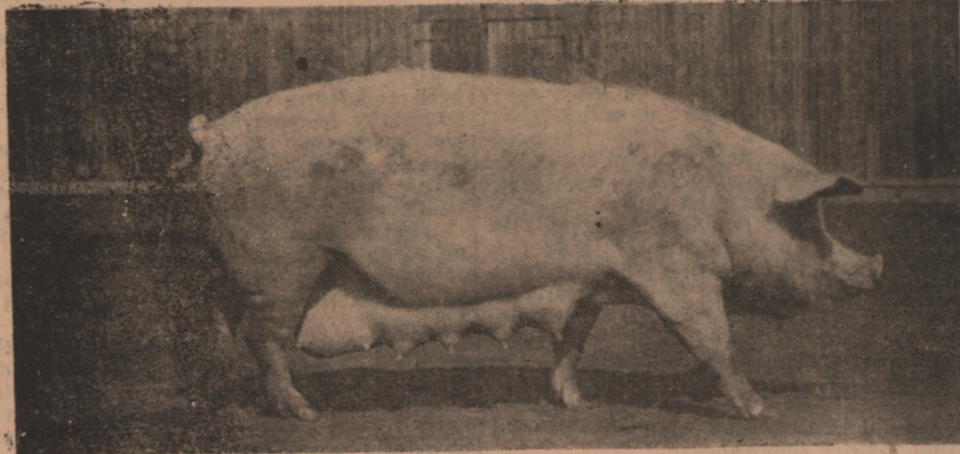


Władysław Żukowski właściciel majątku Lalkowy.

Lalkowy, jak już powiedzieliśmy, mają charakter gospodarstwa hodowlanego. W całości jednak na wszystko jest zwrócona uwaga. Produkcja bowiem roślinna stoi na wysokim poziomie, jako selekcyjna i standartowa. Nadto majątek jest uprzemysłowiony przez prowadzenie gorzelni i piatkarni. Jednak hodowla ma tutaj naczelną rolę, a w zakresie trzody chlewnej zajmuje czołową pozycję nie tylko na Pomorzu, ale w całej Polsce. Znana chlewnia w Lal-

polu, inż. St. Haertle z Lipienek, Władysław Woźniak administrator majątku Lalkowy i W. Hulewicz z Papowa. Pomorska Izba Rolnicza reprezentowana była przez wicedyr. inż. Wł. Serczyka, inż. J. Jaworskiego z Augustowa (prezes Kom. Wytw. Zwierz.) naczelnika wytwórczości zwierzęcej p. M. Szczepkiego i inż. W. Krautforsta inspektora hodowli trzody chlewnej.

Geneza wielkiej białej pomorskiej, widoczna w Lalkowych, w graficznym



„Husla” 1171 wielkiej białej pomorskiej

kowych rozpoczęła prace nad trzodą lat temu dziesięć. Po takim okresie czasu dała podstawę do uznania swojej produkcji za wytwór nowej rasy — wielkiej białej pomorskiej. Zdarzenie to, przez nas już opisywane ma kolosalne znaczenie, a w dziedzinie hodowli poznaczyło zwrot na korzyść rodzimej wytwórczości, o materiale jakościowym — pierwszorzędnym.

ujęciu inspektora inż. Krautforsta daje pełny obraz jej rozwoju, z początkiem hodowli od wprowadzenia trzech macior: Almy z Góry 951 PZ, Almy z Mirowa 958 PZ oraz Dory z Mirowa 964 PZ. Maciory te dały początek trzem rodzinom. Z pośród nich pierwsze miejsce ilością oraz typowością potomstwa zajęła Alma z Góry. Praca hodowlana biegła przez pierwsze początkowo knurów sa-

sy ostrouchej, następnie knury arytmetycznej półkrwi i wreszcie pełnej krwi angielskiej. Knury niemieckie czynne były tylko przez jedno pokolenie. Dobitną rolę odegrał knur „Zeus” arytmetycznej półkrwi w. b. angielskiej i niemieckiej ostrouchej. Potomstwo żeńskie po Zeusie okazało się bardzo płodne, żywotne, z doskonałym dalszym potomstwem. Dalsze knury pełnej krwi angielskiej wydłużały potomstwo i dawały silną nad wyraz budowę. Oddziaływał w tym względzie dobrze knur Monarch Bychawski, który z Zeusem dał typ boczkowo - szynkowy, z doskonale rozwiniętą szynką i rozbudowanym zadem. Następnie, umiejętne dobieranie knurów do coraz bardziej uszlachetnionych już macior, selekcja i ustawiczne czuwanie nad zamierzoną linią produkcji doprowadziły chlewnię do typu wybitnie udanego, wcześniej dojrzewającego o wysokiej rozrodzności, odpornego na choroby. Standartowy ten produkt, był również badany i dał bardzo dobre rezultaty na jakość mięsa, wypełnienie mięsem, kształt i wielkość szynki oraz odpowiednią grubość słoniny. Trzoda w Lalkowych wyszła zwycięsko z wszystkich prób, licznie przeprowadzanych i stanowi doskonały produkt eksportowobekony. Krótko charakteryzując wielką białą pomorską stanowi ona twór kojarzący w sobie wszystkie dodatne cechy rasy ostrouchej niemieckiej z wyeliminowaniem ujemnych jej cech, a następnie przyjęciem kośćca rasy wielkiej angielskiej.

Zarodowa chlewnia wielkiej białej pomorskiej w Lalkowych jest przedmiotem podziwu najbardziej wytrawnych hodowców i uczonych polskich z prof. Zygmuntem Moczarskim na czele. Prowadzący gospodarstwo, zamiłowany hodowca i wielki znawca trzody p. Władysław Woźniak ma w tej dziedzinie wielkie zasługi, jako, że przysporzył polskiej pracy wartościowy dorobek.

Stan chlewni ok. 400 szt. Produkcja ro-



Dwór w Lalkowych

czna ca 700, z czego połowa przeznaczona jest na materiał hodowlany, zakupywany stąd na całą Polskę. Rozprzestrzenia on już nową polską rasę, której tak bardzo brakowało.

Hodowla bydła również zarodowa, czarno - białego, zapisana do Związku Hodowców Bydła w Toruniu, pozostaje pod kontrolą Pomorskiej Izby Rolniczej. Przeciętna mleczność 1 krowy rocznie 4584 ltr. przy proc. tłuszczu 3,35. Wydajność roczna kilotłuszczu 153,74 od krowy. Buhajki, zakupywane są przez różne obory w całym kraju, ostatnio zaś najwięcej sztuk odchodzi na Górny Śląsk.

Obora i chlewnia ma nowoczesne urządzenia wewnętrzne. Panuje w nich wzorowa czystość i porządek regulaminowy dla wykwalifikowanej obsługi.

Z organizacji całości majątku a przede wszystkim z wysokiej kultury hodowlanej, czerpią wzory gospodarstwa włościańskie, które nabywają tutaj materiał hodowlany. W okolicy znać wpływ Lalkowych na pogłowie zarówno trzody, jak i bydła. Pan Władysław Woźniak utrzymuje kontakt z kółkami rolniczymi i służy zawsze swoją radą i pomocą, a jest również działaczem w życiu samorządowo - gromadzkim.

Opisując Lalkowy trzeba oddać wielkie zasługi, wiedzę i pracę, jaką niewątpliwie położył p. Władysław Woźniak w majątku, który jest mu poświęcony.

Jan Płazowski



NA EKRANIE TYGODNIA

— Za robotą, panie!
Czyż w tych warunkach może być mowa o jakiej dyskusji?

Biorę do ręki gazetę. Poświęcona jest sprawom kina, a właściwie sprawom sercowym kinomanek. To są również zmartwienia. Czytam naprzykład w rubryce „Między nami” takie ogłoszenie: „Chcę mieć męża, któryby potrafił mnie uderzyć” — „Ira”.

Moja panno Ira, naprawdę zasłużyłaś nie na uderzenie, ale takie lanie pasem, żeby ci się w ogóle męża odechciało.

Albo pieze nudząca się blondynka: „Lubię pisać chętnie i dużo. Zapraszam do korespondencji panów różnego wyglądu, wieku i zawodu. Jestem blondynka, mam lat 21”.

A czy nie mogłabyś, panno, wziąć się do roboty zamiast psuć papier i czas marnotrawić?

Inna pieze wprost do Brodzisza:

„Załączam bukiet złości dla Brodzisza i wzywam wszystkie Brodziszomanki (dosłownie!) aby dorzuciły garstkę kwiecica do korony Adasia” — Halina.

Brodziszomanka! Specjalny termin. Inna zwierza się:

„Będę wkrótce musiała wyjść za mąż, gdyż chcę w ciągu dwóch najbliższych lat mieć dziecko. — Lillian”.

Cóż za zwierzenia. Panno Lillian, co to kogo obchodzi?

Inna jest bardziej skryta. Nie chodzi jej o dziecko, tylko o wojskowego. — Pochajmy:

„Który z miłych, kulturalnych oficerów piechoty, konnicy, marynarki, lotnictwa napisze do młodej wielbicielki naszej armii? Warszawa” itd.

Militarystka. Wyraźnie militarystka i to tak wojskiem rozegzaltowana, że tęskni do każdego oficera bez różnicy broni. To mi się podoba. Oto patriotyzm.

Panna Hanka ma inną namiętność.



NADAJE CERZE PANI ŚWIEŻOŚĆ I POWAB MŁODOŚCI. JEST ON NAJPEWNIJSZYM SPRZYMIERZENIEM URODY I POWODZENIA.

4387

Chciałaby zagrać w filmie z Eugeniuszem Bodo.

Inna przesyła 5 zł. na cel dobroczynny za umieszczenie w rubryce fotograficznych.

Takie to są sprawy życia ludzkiego. Drobnie, małe sprawy, ale przecież mają swą wymowę.

Bo w ogóle życie jest bardzo piękne i bardzo ciekawe. Nie ciekawi są tylko ludzie!

L. S.

Księstwo Kentu są w Polsce. W ogóle teraz na Polskę moda. Bardzo dobrze. Możemy się z tego cieszyć. Była również księżna Juliana. I podobno bardzo się jej u nas podobało. Tylko nam Polakom nie podoba się w Polsce. Taey my już jesteśmy. A przecież nasza Ojczyzna jest krajem mlekiem i miodem płynącym. Zupełnie jak Ziemia Obiecana. Stąd zapewne u nas tyle Żydów. Zostawmy jednak Żydów na boku. Jest to temat, o którym pisać możnaby tomy. Nie moja to jednak rzecz. Są specjaliści od tego problemu.

Ja porozmawiam z pewnym szarym człowiekiem. Szarym dosłownie, bo go można spotkać tylko w nocy. Stróż!

Po wyludnionej ulicy idzie zgarbiona sylwetka człowieka, utykającego na nogę. Tak chodzi Starość niedołężna. Z ciemną ulicą kłóci się brzęk kluczy.

— No co, dziadku słychać?
Spojrzał na mnie starowina i po chwili rzecze:

— A co ma być słychać?
— Jakto co, a nie wiecie, że wojna w Hiszpanii, w Chinach?

— To i cóż, wojna wojną — odpowiada mój, jak to się mówi, interlokutor — dodając filozoficznie: „Wojny były i wojny będą”.

Widzę, że dziedzina ta ma u mego przygodnego znajomego ustalony punkt widzenia, zatem schodzę na inny temat:

— A ileż lat macie, dziadku?
— Niechże pan odgadnie — przekomaruje się ze mną staruszek.

— Przypuszczam, że jesteście tak między 50-ciu a 60-ciu laty.

— Oj, co też panieśko mówi, już barzi mi bliske 70-cki.

Nigdy bym nie dał wiary. Krzepko się starowina trzyma. Jakież skarby zdrowia w ludzie naszym źle odżywianym, zbiedzonym, wyniszczonym. Zaiste młody ten naród polski, że mimo tylu przeciwnostwo losu tak krzepko się dzierży.

— A ileż godzin śpicie, dziadku?
— O, ja tam wiele nie potrzebuję. Cztery, pięć godzin jest dość.

— Macie dzieci?
— Czworo, trzy córki zamężne, a ja tak ze swoją starą tłuczemy się po tym świecie. Pracuje się ciężko, ale co mi z narzekania. Pan Jezusek więcej na krzyżu świętym przecierpiał.

Tak filozofuje nasz naród prosty. Czyż nie pouczająca w swej prostocie filozofia?

I pomimo tego, że życie naprawdę jest twarde, kamienne. Przejdźmy się po ulicach miasta. Jaka plaga żebractwa. Albo ci żebracy domokrażni.

— Bez pracy jezdem, panie.
— A cóż, czy to ja jestem winien temu?
— Proszę o wspomnienie.

Mięknie ci serce, bo dobrze patrzy człowiekowi z oczu.

Dajesz na odczepnego. Za chwilę znów dzwonek.

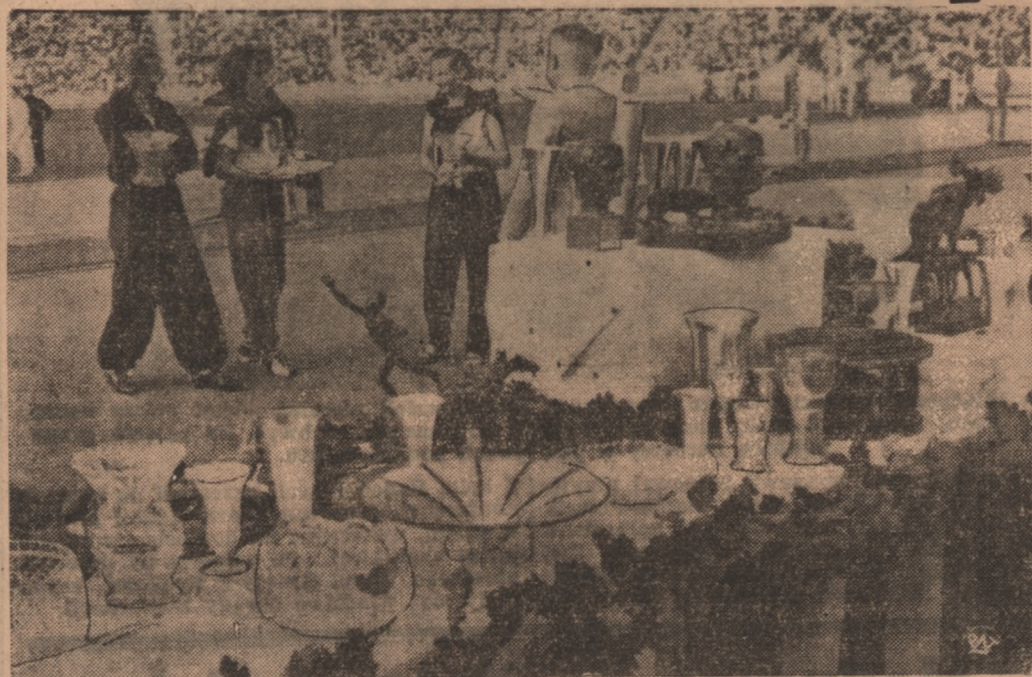
— Panie, dziś nie jadłem.

— Do kuchni ludowej.

— Kiedy ja przyjeżdżny.

— A kto was zapraszał, mało mamy swoich dziadków?

Wiadomości sportowe



Jak wiadomo na międzynarodowych zawodach lekko-atletycznych w Berlinie Walasiewiczówna zdobyła dwa pierwsze miejsca w biegu na 100 m. i w skoku w dal. Zdjęcie przedstawia chwilę odbierania nagród przez Walasiewiczówną i Niemkę Kraus.

14 drużyn kołacze u wrót Ligi

HCP — Gryf? Polonia — Union? — Dwie zagadki

Rozgrywki o wejście do Ligi z ubiegłej niedzieli przyniosły zamiast wyjaśnienia, dalsze zaciemnienie sytuacji. W pierwszej grupie Polonia, Gryf i Union mają po 6 pkt. przy czym prowadzenie objął Union. W jutrzejszą niedzielę nastąpi rozwiązanie tej zagmatwanej sytuacji. Polonia gra u siebie z Unionem a Gryf wyjeżdża do HCP. Gryf w razie zwycięstwa, przy remisie Polonii z Unionem — jest pewnym finalistą. **Rewelacją tegorocznych rozgrywek o wejście do**

Ligi będą toruńscy gryficy, którzy dołożą wszelkich starań, by mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Gdyby zaś Polonia względnie Union wygrał, a toruńczycy przegrali w Poznaniu — finalistą będzie albo Polonia albo Union.

Czekamy niecierpliwie do niedzieli. W innych grupach sytuacja jest też niejasna z wyjątkiem grupy 4-ej, gdzie WKS. Śmigły z Wilna zdobył już mistrz. grupy.

Wpław przez Toruń

Miejski Komitet WF. i PW. w Toruniu organizuje w dniu 5 września br. zawody pływackie na Wiśle pod nazwą „Wpław przez Toruń” o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez firmę „Start” w Toruniu oraz organizację i zarząd miasta.

Zawody rozegrane zostaną w konkurencji męskiej na dystansie około 2500 metrów. Meta za nowym mostem. W zawodach wezmą udział najlepsi pływacy z całego Pomorza. Prawo startowania mają zawodnicy, zarejestrowani w okręgu pomorskim Pol-

skiego Związku Pływackiego oraz niestowarzyszeni, którzy ukończyli w dniu zawodów 16-ty rok życia i zostali dopuszczeni przez lekarza.

W osobnej grupie na tej samej trasie startować będą zawodnicy z klubów młodzieżowych.

Zgłoszenia do zawodów należy kierować do dnia 1 września br. do Miejskiego Ośrodka w Toruniu WF. i PW., ratusz, pokój nr. 3.

WALASIEWICZÓWNA W GRUDZIĄDZU.

Na zaproszenie wiceprezydenta miasta p. Michałowskiego oraz Sokolic przybyła do Grudziądza najszybsza kobieta świata Stanisława Walasiewiczówna. Pobyt jej w Grudziądzu potrwa od dnia 9—15 sierpnia br. W Grudziądzu zajmie się Walasiewiczówna przez tydzień treningami chlubami naszego miasta, zawodniczkami Żeńsk. Sokola, a w dniu 15 sierpnia startować będzie w ramach lekkoatletycznych mistrzostw miasta Grudziądza pań i panów. Niewątpliwie zaatakuje w Grudziądzu kilka swoich rekordów światowych w biegu.

Nie jest wykluczone, że na zawodach w dniu 15 sierpnia br. ujrzymy na starcie także zawodniczkę KPW. Toruń, a przede wszystkim 2-krotną mistrzynię Polski Księżkiewiczównę i Wajsońnię z Beruty.

Walasiewiczówna ma również startować na propagandowych zawodach lekkoatletycznych, które rozegrane zostaną w niedzielę 8 bm. na boisku KPW. Orzeł w Warszawie.

MIASTA POMORSKIE WALCZĄ O PIERWSZENSTWO W LEKKOATLETYCE.

W niedzielę 8 bm. odbędzie się w Gdyni pierwsze spotkanie 5 miast pomorskich w lekkoatletyce o nagrodę przechodnią Polskiego Morza. Udział w tych zawodach wezmą reprezentacje Gdyni, Inowrocławia, Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy. Każde miasto wystawia do konkurencji po jednym zawodniku.

NOWE SUKCESY JĘDRZEJOWSKIEJ W AMERYCE.

N. York. W turnieju tenisowym klubu East Hampton w Long Island, Jędrzejowska w ćwierćfinale łatwo pokonała Amerykankę Virginie Rice Johnson 6:1, 6:4. W turnieju tym najgroźniejszą rywalką Polki, Amerykanka Marble, nie startuje, a również znakomita Jacobs bierze udział tylko w dublu.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska w parze z Bundy pokonała parę Cootes—Harrison 2:6, 7:5, 6:2.

DALSZE WYNIKI OLIMPIJSKIEGO TURNIEJU SZACHOWEGO.

Sztokholm. W ósmej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego, drużyna polska miała silnego przeciwnika w drużynie jugosłowiańskiej. Trzy partie tego spotkania, a mianowicie: dr. Tartakower—Pirc, Najdorf—dr. Trifunowic i Appel—Kostic zakończyły się na remis, partia zaś pomiędzy Frydmanem i Vukovicem nie została zakończona.

Telefon 12-77.

SAMOCHODY
MERCEDES-BENZ
SKODA
HILLMAN

DE-HA-TE

Dom Handlowo-Techniczny J. Englight i Ska Sp. z o. o.

Gdynia, Skwer Kościuski nr. 15.

Po ostatnich zamachach w Irlandii

Demonstracja przeciw związkowi Ulsteru z Koroną — Czy dojdzie do konfliktu zbrojnego pomiędzy Anglią a Irlandią?

Wizycie angielskiej pary królewskiej w Belfaście, stolicy północnej Irlandii, towarzyszyło szereg aktów zamachowych w postaci silnej detonacji w Belfaście oraz wystrzały z powietrza w kierunku urzędów celnych i mostów. Zamachy te obliczone były raczej na demonstrację, aniżeli na pozbawienie kogoś życia, groźniej natomiast wyglądał zamach bombowy na pociąg wiozący 700 policjantów, którzy strzegli parę królewską podczas pobytu w Belfaście.

Jest to dzieło, według doniesień prasowych, skrajnych ekstremistów irlandzkich. Rząd Wolnego Państwa Irlandzkiego nie miałby więc z tą akcją bezpośrednio nic wspólnego. Nie sposób jednak zauważyć, że akcja ta musiała być przygotowana na terenie Wolnego Państwa, że rząd pozostawia skrajnym ekstremistom całkowitą swobodę działania i że nie obecnie nie słychać, żeby wszczął jakieś śledztwo celem wyśledzenia organizatorów zamachów. Można więc sądzić, że demonstracyjna akcja zamachowa była na ręce rządowi de Valery.

W akcji zamachowej chodziło o zademonstrowanie przeciw niezależności Ulsteru, czyli 6 hrabstw północno irlandzkich od Wolnego Państwa i przeciw związkowi tych hrabstw z metropolią brytyjską. Ulster oddzielono, jak wiadomo, od Irlandii południowej w r. 1922).

Od r. 1922, a szczególnie od czasu dojścia do władzy de Valery w r. 1932, Irlandia południowa systematycznie zrywała wszystkie więzy łączące ją z Wielką Brytanią, aż wreszcie ostatnio przekształciła się w niezależną zupełnie republikę, wykreślając osobę króla z wszelkich ustaw państwowych. Irlandia północna natomiast dochowała wierności koronie brytyjskiej i jest zadowolona ze związku z Anglią, czego wyrazem był m. in. udział premiera Ulsteru w majowej konferencji imperialnej w Londynie. Podkreśleniem serdecznych więzów, łączących ludność Irlandii północnej z

koroną brytyjską, miała być właśnie ostatnia wizyta pary królewskiej w Belfaście. Króla Jerzego i królową Elżbietę witano tam rzeczywiście serdecznie. Uroczystości zostały jednak zakłócone demonstracyjnymi zamachami.

W postanowieniach nowej konstytucji irlandzkiej znajduje się kilka sformułowań, wskazujących na to, że rząd irlandzki pragnie uważać za terytorium Wolnego Państwa całość obszaru „zielonej wyspy”. Jest to oczywiście niezgodne ze stanem faktycznym i oznacza właściwie zamach na niezależność Ulsteru.

Wątpić jednak należy, by rząd irlandzki odważył się sformułowanie to zrealizować w praktyce. Anglia, która milcząco pogodziła się z ostatnimi posunięciami rządu de Valery, jest w sprawie Ulsteru nieugięta i wystąpiłaby w jego obronie zbrojnie.

Niewątpliwie wizyta pary królewskiej w Belfaście była też przestrożą pod adresem rządu Wolnego Państwa Irlandzkiego. Wagi tej przestrogi nie mogą osłabić wymierzone przeciw polityce brytyjskiej akty zamachu.

Sukcesy polskie na światowym Jamboree

Wystawa prasy skautowej zorganizowana przez skauting polski

Onegdaj otwarta została na terenie światowego „Jamboree” międzynarodowa wystawa prasy skautowej i konferencja redaktorów pism skautowych całego świata. Obie imprezy zorganizował Związek Harcerstwa Polskiego.

Na pięknym talerzu huculskim, przykrytym barwnym pasiakiem ludowym katalog prasy skautowej, wydawnictwo Związku Harcerstwa Polskiego, następnie Baden-Powell dokonał otwarcia wystawy przez przecięcie wstęgi łowickiej i zwiedził wystawę.



Na międzynarodowym zjeździe harcerzy w Hadze, wzięli również udział polscy harcerze, którzy swą znakomitą postawą wywołali powszechny zachwyt. Na zdjęciu grupa polskich harcerzy w pelerynach podhalańskich.

Przed namiotem wystawy prasowej przyjechał naczelny Skaut, Lord Baden-Powell. Powitali go naczelni harcerzy harcmistrz inż. Trylski i komisarz zagraniczny Zw. Harcerstwa Polskiego harcmistrz Kapiszewski. Skautowi nacelnemu wręczono

Z kolei Baden Powell przeszedł do namiotu konferencji prasowej, którą zajął przemówieniem, wskazując na doniosłe znaczenie prasy skautowej. Po wyborze na przewodniczącego Jana Grosse z Krakowa, rozpoczęły się właściwe obrady konferencji.

Wkłady oszczędnościowe w PKO w lipcu

Warszawa. (PAT.) W mies. lipcu wkłady oszczędnościowe jak również liczba oszczędzających w PKO. wykazały dalszy znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 10.935.976 zł. osiągając na dzień 31 lipca rb. sumę 726.563.927 zł.

PKO. wydała w lipcu 56.220 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 lipca rb. ogólną ilość 2.596.120 czynnych książeczek.

Nowe dolary kanadyjskie z napisami dwujęzycznymi

Montreal. (PAT.) Pierwszy raz w historii swej wydała Kanada banknoty w dwu językach: angielskim i francuskim. Poprzednio drukowano je w języku angielskim dla Zachodniej Kanady, a we francuskim dla prowincji Quebec.

Nowe banknoty Banku Kanady przedstawiają wartości: 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 i 1000 dolarów. Na 100-dolarowym banknocie jest portret J. A. Macdonalda, na 1000-dolarowym — portret Wilfrida Lauriera. Na wszystkich pozostałych — portret króla Jerzego VI.

Nowe banknoty zostają powoli puszczane w obieg z równoczesnym wycofywaniem starych, zniszczonych.

Zahipnotyzowany złodziej przywołuje policję

Jeden ze znanych policji paryskiej, złodziei - włamywaczy dostał się w ręce agentów w niezwykle sposób. Włamał się on w nocy do mieszkania słynnego hipnotyzera Delateur'a. Chociaż zachowywał się bardzo cicho, lekkie szmery obudziły ze snu Delateur'a. Wstał, wszedł do pokoju i zaskoczywszy złodzieja zahipnotyzował go z miejsca. Mało tego: wprawiwszy go w trans, polecił mu zatelefonować samemu do komisarzatu i zawiadomić, że w mieszkaniu p. Delateura grasuje złodziej. W parę minut później zajeżdża przed dom auto z policjantami i złodziej powędrował do aresztu, gdzie przez kilka godzin jeszcze pozostawał w stanie hipnozy.

Medycyna w 15-tym wieku

W roku 1485 wydana została w Moguncji książka p. t. „Hortus Sanitatis” (Ogród zdrowia) fizyka miejskiego, Jana Kube. Osobliwe dzieło zawiera recepty i rady na wszystkie możliwe przypadłości, cierpienia i choroby znane ówczesnym medykom.

Nie brak w tym „ogródku” najdziwniejszych przepisów i lekarstw, jakie mogłyby dzisiaj budzić politowanie dla biednych ofiar podobnych kuracji. Znajdujemy tam takie np. specjalne: uskrobana i utarta na proszek kość słoniowa zmieszana z woskiem i olejkami różanym pomaga skutecznie przy usuwaniu wrzodów i wpływa na porost włosów, żadna łysina nie może się oprzeć cudownemu działaniu specyfiku p. Kube. Suchoty leczą się najskuteczniej przykładaniem na plecy między łopatkami...

...żywego raka! Gotowany mózdzek zającęczy leczy znakomicie epileptyków, lisi język uzdrawia chorych na oczy i przywraca wzrok ślepy; płatki róży zmieszane z zającą sierścią tamują skutecznie krwotoki, etc.

W „ogródku” zdrowia nie brak też zdrowych i cennych rad, których stosowanie ma uchronić „pacjentów” od uroku, złego oka, diabła, zawiąnia, spotkania z czarnym kotem etc. W tym wieku wiara w czary, czarownice, złego ducha była bardzo rozpowszechniona, nic więc dziwnego, że dbały o zdrowie i całość bliskich medyk nie za pominał o wyliczeniu rozmaitych mniej lub bardziej skutecznych środków, odczyniających uroki.

SZP. 7

Badanie chorego serca na odległość

Wychodzący w Amsterdamie dziennik „De Telegraph”, donosi o ciekawym eksperymencie, przeprowadzonym przez znanego londyńskiego lekarza chorób serca, d-ra M. Thomasa.

Lekarz ten, dzięki aparatowi własnego pomysłu, przesłał drogą radiową szmery serca jednego ze swych pacjentów. Lekarze, zgromadzeni po drugiej stronie Atlantyku, w jedne willi, położonej na głuchej wsi, mogli, dzięki odpowiednim warunkom odbioru, słyszeć bicie serca badanego pacjenta, przez lekarza Thomasa w Londynie i na tej zasadzie ustalić diagnozę, która całko-

wicie pokrywała się z diagnozą lekarza londyńskiego. Wynalazek d-ra Thomasa, po wprowadzeniu niezbędnych udoskonaleń, pozwoli badać chorego nawet ze znacznej odległości. Wybitni specjaliści będą mogli stawać diagnozę, nie ruszając się z miejsca, i nieść pomoc chorym, oddalonym o setki kilometrów. Wynalazek ten znaleźć ma zastosowanie szczególnie w lecznictwie społecznym, w pewnych krajach, gdzie dotychczasowy system badania chorego na odległość pięciu kroków będzie można stosować nadal ze zwielokrotnieniem dystansu, bez szkody dla chorego.

Litr mleka i szklanka herbaty

W Corby, w hrabstwie Northamptonshire, wzbudza ogólnie zainteresowanie mieszkańców a także i lekarzy niejaka Mabel Ashworth, żona robotnika metalowca, która od 11 lat spożywa codziennie tylko litr mleka i szklankę herbaty. Jest to jedyne jej pożywienie i mimo to czuje się ona dobrze i pełni swoje obowiązki rodzinne i domowe, gdyż jest matką trzech dzieci. Przed laty

doznała Mabel skaleczenia, przeżyła ością rybnią i od tego czasu tak się przyzwyczaiła do pokarmów płynnych, że nie mogła już skłonić do przełykania chociażby kawałka chleba. Lekarze interesują się bardzo tym wypadkiem i do p. Ashworth przyjeżdżają od czasu do czasu specjaliści z Londynu, aby zbadać stan zdrowia osoby odżywającej się w tak osobliwy sposób.

Wycieczka parlamentarna do powiatów podgórskich

Celem zaznajomienia się z postulatami gospodarczymi i turystycznymi woj. krakowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem powiatów podgórskich, kóło rolników Sejmu i Senatu odbyło wycieczkę, którą prowadzili posłowie Hyla i Gorczyca.

Wycieczka zwiedziła w pierwszym dniu rozpoczętą przed wojną budowę kanału w Brzeźnicy, następnie zaś prace nad obwałowaniem Wisły pod Zatorem i Smolicami. W Andrychowie oglądano ośrodek wychowania fizycznego, w Rykach i Ciscu zwiedzono przeprowadzane prace komasacyjne oraz regulację potoków i budowę dróg.

Na terenie Porąbki zwiedzono zaprawę wodną, a jej cele i zadania omówił kierownik budowy. W Żywcu zwiedzono muzeum regionalne i wysłuchano referatu starosty dr. Doellingera i inż. Kaweckiego o zagadnieniach agrarnych i uzdrowskich żywiecczyzny. W dyskusji nad referatami przemawiali posłowie Czapski i Gorczyca.

Akcja kolonii letnich Polskiego Zw. Zachodniego na ukończeniu

W najbliższym już czasie do wiadomości publicznej będzie można podać pełne sprawozdanie z przebiegu tegorocznej akcji kolonijnej dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich.

Na razie podajemy tu dla orientacji kilka cyfr:

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech sprawdziło w roku bieżącym na kolonie: ze Śląska Opolskiego 396 dzieci, z Berlina i okolic 242, z pogranicza babimojskiego i złotowskiego 120, z Warmii 73, z Mazur 7, z Ziemi Malborskiej 42, z Saksonii i Turynii 81, z Westfalii i Nadrenii 400.

Z województwa śląskiego akcja kolonijna Polskiego Związku Zachodniego objęła ogółem 5200 dzieci, z Poznańskiego 60, z Pomorskiego 260, z przygr. powiatów województwa białostockiego 50.

Ze sportu

DOBRE WYNIKI POLSKICH STRZELCÓW NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W HELSINGFORSIE

Na mistrzostwach strzeleckich świata w Helsingforsie w konkurencjach mistrzowskich większość pierwszych miejsc, jak dotychczas, zajmują strzelcy fińscy, estońscy i polscy.

Wyniki dotychczasowe:
Karabin dowolny: 300 m. — 1) O. Horber (Szwecja) 293 p.

Zespołowo z pozycji leżącej: 1) Finlandia — 550 pkt., 2) Polska — 544 pkt., 3) Francja — 543 pkt., 4) Finlandia — 539 pkt., 5) Estonia — 537 pkt.

Z poszczególnych zawodników E. Luukkonen (Finl.) uzyskał 192 pkt., J. Borowski (Polska) — 184 p., J. Wrzosek (Polska) — 184 p., A. Pachla (Polska) — 182 p., A. Matuszak (Pol.) — 178 p.

Karabin wojskowy 300 m.: Złote medale uzyskali m. in.: ppor. Borowski (Pol.) 499/55, J. Wrzosek (Pol.) 499/54 p. Ogółem przyznano w tym dniu z tej kategorii jedenaście złotych medali, przy czym na pierwszym miejscu znajduje się zawodnik fiński Elo 521/57. Srebrny medal zdobył m. in. zawodnik polski A. Matuszak (482/51 p.).

Karabin małokalibrowy 50 m. leżąc: 1) Lokster (Est.) 399 p. W kategorii tej srebrny medal zdobył dr. L. Zaturski (Polska) 389 p. i J. Borowski 391 p.

Srebrne odznaki mistrzowskie z broni małokalibrowej z ekipy polskiej zdobyli E. Rutecki 509/52 pkt., W. Egermaier 509/50 B. Nowicki 504/51.

Kłeczak: V. Leskinen (F.) 374.
Pistolet dowolny: L. Shiv (E.) 528/51.

Z broni wojskowej na 300 m. w pozycji leżącej indywidualnie mjr. Wrzosek zajął 12 miejsce, a por. Borowski 14 miejsce.

Zespołowo Polska zajęła 3 miejsce. 1) Finlandia 550 p., 2) Węgry 545 p., 3) Polska 544 p., 4) Estonia, 5) Francja.

Odznakę mistrzowską z broni karabinu wojskowego w trzech postawach zdobył mjr. Stawarz osiągając 498 p. na 600 możliwych. Nowicki zdobył złotą odznakę z pistoletu dowolnego na 50 m. (521 p.).

SPORT

Wabrzeźno

Kompromitujący występ niewychowanych sportowców

Sportowcy Rypina żyją pod wrażeniem b. przykrych wspomnień jakie pozostawili po sobie w tym miasteczku, niektórzy z graczy zespołu wabrzeskiego „Pomorzanek”, którzy w Rypinie bawili 31 ub. m. i rozgrywali mecz z Turem. Kilku z nich w stanie mocno podchmielonym (sportowcom pić przecież nie należy) dopuścili się szeregu gorszących wyborów na meście, zaczepiając bardzo obcesowo przechodniów, zwłaszcza panie. Następnie weszli do jednego z poważnych chrześcijańskich lokali na dalszy postępek a gdy przyszło do regulowania rachunków, p. p. z „Pomorzanek” zabierali się do wszczęcia grubszej awantury. Nie doszło do tego, bo w decydującej chwili wkroczyła policja, która awanturników wzięła „na oko” jeszcze na ulicy. Pijaków odstawiono na „nocny wypoczynek” — do komisariatu, kładąc w ten sposób kres ich niesportowemu „wyczynom”. Rypin, cieszący się opinią miasta o staropolskiej gościnności, umie, kiedy już konieczność trzeba, stosować przymusową gościnę dla gości źle wychowanych i nie umiejących zachować się z godnością.

SIERPIEN

7-8

Sobota-Niedziela

KALENDARZYK

Sobota 7. 8. — Kajetana
Niedziela 8. 8. — Cyri-
ka
Poniedziałek 9. 8. — Ja-
na Vianney

Dzień w Bydgoszczy



Z miasta

— Biuro Związku Popierania Turystyki w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 8 bm. jako w ostatni dzień „Tygodnia Bydgoszczy” odbędzie się spływ łodziami turystycznymi Związku z Koronowa do Smukale. Trasa wynosi 20 km. W połowie drogi 1-godzinny postój w uroczym Olszynie. Wyjazd o godz. 8,10 z dworca Bydg. Kolei Pow., start w Koronowie o godzinie 10,15, wylądowanie w Smukale o godzinie 15,30. Bilety okrężne w cenie 3 zł. dla dorosłych i 1,50 zł. dla młodzieży i wojskowych wszystkich rang można nabyć w „Orbisie”, a w dniu wyjazdu przy kasie biuletowej na dworcu Bydg. Kolei Pow.

— 50-letni jubileusz. W niedzielę, dnia 8 bm. obchodzi znany i zasłużony obywatel bydgoski p. Paweł Płaczkowski 50-letni jubileusz mistrzostwa w zawodzie rzeźniczo-wędliniarskim.

— Ślub. W kościele św. Michała w Poznaniu odbył się ślub panny Barbary Filipowskiej z Bydgoszczy z p. Leonem Wojciechowskim, st. sekretarzem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Młodej parze „Szczęść Boże!”

Kronika policyjna

— Kradzież rur żelaznych. P. Józef Górski (ul. Śląska 5) zgłosił kradzież rur żelaznych od kominów rozbieranych baraków przy ul. Dwernickiego.

— Sprzeniewierzenie 250 zł. P. Antoni Owśianowski (ul. Ugory 18) zgłosił, że niej. Fryckowski przy ul. Jagiellońskiej 62 pobrał od niego 250 zł. na oszklenie straganu, lecz pracy nie wykonał i pieniądze nie zwrócił.

— Kradzież pompy żelaznej. Z ogrodu działkowego przy ul. Ciemnej, należącego do p. Marceliego Pokorskiego (ul. Garbary 30) skradziono pompę żelazną.

— Kradzież rowerów. P. Konradowi Gehrmanowi (ul. Urocz 1) skradziono nowy rower wartości 170 zł., pozostawiony przed gmachem starostwa. Z placu Poznańskiego skradziono rower p. Wilhelmowi Alischowi (ul. Ks. Adama Czartoryskiego 16).

— Sprzeniewierzenie. P. Otto Ziemke, mieszkaniec Szkocji w pow. szubińskim dał p. Franciszkowi Fetterowi (ul. Jagiellońska 62) 24,60 zł. za zakup pieca kałowego. Fetter polecenia tego nie wykonał, pieniądze bowiem zużył dla siebie.

— Kradzież bielizny. Teofilowi Jelińskiemu (ul. Petersona 4) skradziono z pralni mokra bielizna wartości 50 zł.

— Niesumienność posłaniec. Zatrudniony w firmie „Textil” posłaniec B. W. (ul. Ugory) sprzeniewierzył spodnie i materiał sukienki ogólnej wartości 32 zł.

— Sprzeniewierzenie czy zatrzymanie futra? P. Natalia Titenbrun (ul. Kołtąja 6) zgłosiła sprzeniewierzenie futra damskiego przez mistrza krawieckiego J. Wartość futra ocenia na 1.500 zł. W sprawie tej spisano protokół.

— Kradzież mieszkaniowa. Do otwartego mieszkania p. Wandy Gronowskiej (ul. Bartosza Głowackiego 1) wtargnął złodziej i skradł szereg rzeczy nieustalonej wartości.

Ze sportu

TURNIEJ PIŁKARSKI

W niedzielę, dnia 8 bm. odbędą się na boisku im. Światły następujące mecze c wejście do pół finału w turnieju piłkarskim, organizowane przez Tow. Gimnast. Sokół V.

przedpół. godz. 10-ta K. S. Cieszewski — R. K. S. Amator;

po pół. godz. 15-ta K. S. Świt — O. P. N. Sokół I.

godz. 16,15 K. S. Leo — O. P. N. Sokół V.

godz. 17,25 K. S. Z. S. Astoria — O. P. N. Gwiazda.

Z powodu wyrównanych drużyn zawody te zapowiadają się bardzo interesująco.

MIEDZYOKRĘGOWE ZAWODY PŁYWACKIE

W niedzielę dnia 8 bm. odbędą się na pływalni garnizonowej w Bydgoszczy międzyokręgowe zawody pływackie Poznań-Pomorze z okazji 10-ciolecia istnienia Pomorskiego Okręgu Polskiego Związku Pływackiego w Bydgoszczy. Początek zawodów o godz. 15-tej.

Kto pojedzie na międzynarodowe regaty do Amsterdamu?

Niestety dzielna osada ósemki BTW nie pojedzie

Po niedzielnych wszechpolskich regatach o mistrzostwa Polski w Łęgowie, zarząd Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich ustalił reprezentację Polski na międzynarodowe regaty, które odbędą się w dniach od 15-18 sierpnia w Amsterdamie. Zarząd PZTW zdecydował wysłać tylko jedną i dwójkę ze sternikiem, a więc pojedą Verey (AZS Kraków) oraz St. Kuryłowicz i Lech Manitius ze sternikiem Mieczysławem Baclerem (AZS Poznań). Niestety zarząd PZTW postanowił nie wysłać do Amsterdamu dzielnej ósemki BTW. Decyzję swą motywowali członkowie zarządu PZTW względami oszczędnościowymi.

Sawedy

Co kto woli

Każdy to robi, co uważa za najlepsze, najprzyjemniejsze.

Jeden woli kufel piwa, inny flirt, lub leżenie brzuskiem do góry.

Ja lubię życie koczownicze, jak moi pra-pra-przodkowie.

Trudno, jestem leśnym człowiekiem. Ciągnie mnie las, woda, poznanie ludzi, piękne widoki, nowe wrażenia.

Ostatnio urządziłem sobie nowy wyjazd: Bydgoszcz — Koronowo — Nadleśnictwo Różanna — Tuchola — Świecie — Tleń — Bydgoszcz. Po drodze rezerwat cisów, Gródek, Piekło. 80 zdjęć fotograficznych, poznanie pięknych okolic, ludzi, ich sposobu życia, zabytków, wzmocnienie sił fizycznych i pół miliona wrażeń — oto wszystko rezultatem 100.000 naciśnięć na pedały roweru.

Jedno, co mnie przy tym uderzyło: pustka naszych szos.

Tyle się mówi o propagandzie turystyki, a turystów brak.

Jakże inaczej wygląda np. w Niemczech. Mam wrażenie, że tam przynajmniej pół miliona młodzieży jest w drodze — pieszo, na rowerach, motocyklach kajakach.

A u nas?

Znamy wartość ruchu turystycznego; poznanie kraju i ludzi, rozwój sił fizycznych, odprężenie dla ducha, oswojenie się z życiem w terenie, co ma tak doniosłe znaczenie dla żołnierza itd. Jednak turystów brak.

Za drogo? Gdzież znowu!

Za 50 zł można wędrować przez cały miesiąc. Chleba i kiełbasy wszędzie można kupić. Herbatę czy inną ciepłą strawę można samemu ugotować. Noclegi w namiotach i stołach za darmo a w schroniskach turystycznych po 20 groszy.

Młodzieży nasza!

Ruszamy w teren. Pieszo, rowerami — jak kto woli i może. Wrócimy po wakacjach z nowym zapasem sił i tysiącami wrażeń opaleni jak murzyni.

Jeszcze miesiąc czasu!

Na start!

Spieszcie się, bo nauka niebawem się rozpocznie.

Więc w drogę! (ro)

Nalepki iluminacyjne na rocznicę „Cudu nad Wisłą”

Z okazji rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami „Cudu nad Wisłą”, w którym to zwycięstwie także młodzież szkolna brała czynny udział, zarząd Szkolnego Muzeum Przyjaciół Muzeum Szkolnego w Bydgoszczy wydał za zezwoleniem odnośnych władz nalepki iluminacyjne z których sprzedażi dochód przeznaczony jest na pomoc naukową - kulturalną dla młodzieży bydgoskiej.

Ze względu na to, że zarząd muzeum szkolnego w roku bieżącym przeznaczył część swych dochodów na Fundusz Obrony Narodowej, również na ten cel

przeznacza część dochodów osiągniętych ze sprzedaży nalepek.

Społeczeństwo bydgoskie, które żywo interesuje się młodzieżą szkolną i dla którego przysporzenie funduszu dla tej młodzieży jest poważną troską, zdaje sobie sprawę z tego, że młodzież nasza — często biedna i pozbawiona pomocy naukowej — zasługuje na jak największe poparcie.

Wobec tego zwracamy się do społeczeństwa tak miasta jak i powiatu z gorącą prośbą o nabycie nalepek iluminacyjnych.

Zmiany w planie zabudowania miasta

Oddział Urbanistyki przy zarządzie miejskim komunikuje, że w zatwierdzonym ogólnym planie zabudowania miasta Bydgoszczy i w sporządzonych obecnie szczegółowych planach zabudowania miasta, wprowadzane są zmiany tak w strefach (wysokościach zabudowy) jak również i liniach zabudowy oraz w szerokościach i kierunkach istniejących ulic.

Dla uniknięcia niespodzianek i nie-

porozumień przy kupnie parcel i projektowaniu nowych budowli zainteresowani winni informować się szczegółowo o zmianach dotyczących odnośnych nieruchomości, jakie przewidują plany zabudowania miasta.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Wydział Budownictwa — Oddział Urbanistyki — zarządu miejskiego ul. Jana Kazimierza 5 II piętr. w godz. od 9—12.

Niefortunne potknięcie się przy ładowaniu bagażu na autobus Spadł z dachu autobusu i potłukł się dotkliwie

Dnia 5 bm. wydarzył się na dworcu autobusowym przy Placu Kościeleckich nieszczęśliwy wypadek. P. Czesław Pryliński z Fordonu załadowywał bagaż na dach autobusu, przy czym potknął się

i spadł na bruk. Silnie potłuczony i poraniony przewieziono do szpitala powiatowego na Bielawkach. Szczęściem życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.



— Dyżurnym lekarzem kolejowym jest w niedzielę dnia 8 bm. p. dr. Mytkowski ul. Średnia 2 tel. 2982.

Z Teatru Miejskiego

Dziś w sobotę oraz jutro w niedzielę wieczorem daną będzie arcywesoła komedia Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina” w której doskonale zgrany zespół prześciga się w humorze, werwie i wesołości. Niemilknące oklaski towarzyszą wybornym wykonawcom nawet w ciągu akcji.

W pełnych próbach oryginalna komedia Tadeusza Chrzanowskiego „Japoński rower”.

W przyszłym tygodniu odbędą się dwa gościnne występy ulubieńca publiczności bydgoskiej, obecnie artysty teatru wileńskiego p. A. Dzwonkowskiego. w komedii „Stare wino”.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Cienie przeszłości”, „Nie udzielamy kredytu”, dodatek muzyczny pt. „Noc marcową” oraz nowy tygodnik „PATA”.

ADRIA: „Boccaccio” i nadprogram. BAŁTYK: „Dziki ścieżki” i „Krówka Mol-ly Gnomy” oraz tyg. „PATA”.

KRYSTAL: „Zabronione szczęście” i nadprogram.

MARYSIENKA: „Promienie zagłady” oraz nadprogram.

REWIA: „Wszystko dla zwycięzcy” i „Armia Ewy” oraz tygodnik.

Nowe gimnazjum ogólnokształcące męskie

Zarząd Polskiego Towarzystwa Szkolnego uprasza rodziców którzy ze względu na wyjazdy wakacyjne oraz nieobecność swą w Bydgoszczy, nie zgłosili dotychczas synów do nowopowstającego gimnazjum — aby podanie wraz zaświadczeniem ukończenia egzaminu lub świadectwem ukończenia 6 kl. szkoły powszechnej, wręczyli sekretarzowi Towarzystwa p. Schubertowi Bydgoszcz, Śląska 9 m. 9 w godz. od 18 do 19 do dnia 9 bm włącznie.

Propagandowe skoki spadochronowe

Zarząd obwodu miejskiego LOPP w Bydgoszczy, pragnąc zapoznać jak najszersze rzesze obywatelskie ze sportem spadochronowym, organizuje w niedzielę dnia 8 bm. propagandowe skoki spadochronowe, dostępne dla wszystkich chętnych i zapalonych amatorów. Skoki odbędą się na wieży spadochronowej na boisku sportowym Szkoły Podchorążych koło lasku gdańskiego o godz. 17.

Cena skoku dla dorosłych 50 gr., — członków LOPP 30 gr. Młodzież do lat 18 — 30 groszy, członkowie LOPP 15 gr.

Zarząd obwodu miejskiego LOPP spodziewa się, że PT. Obywatelstwo skorzysta z tej sposobności i tłumnie przybędzie na skoki.

Wrażenia z kin

„Cienie przeszłości” i „Nie udzielamy kredytu” w kinie „APOLLO”.

Najnowszy program w kinie „Apollo” jest bogaty i naprawdę interesujący.

„Cienie przeszłości” to film wysokiej klasy tak pod względem treści, jak i wykonania. Oparty jest na dobrze przemyślanej i opracowanej noweli, w której autor pokazuje nam dźwiganie się z dawnych grzechów sprytniej i wyrafinowanej oszustki. I tu chodzi również o jeden z największych brylantów świata — słynnego „Krügera”. Dostaje się on w ręce złodziei, ale wraca do właściwych rąk dzięki dawnej sprytniej oszustce, która obecnie pod wpływem odkrycia w sobie wyższych uczuć (miłości) działa przeciw dawnym współpracownikom. Akcja jest oryginalna i zrymująca widza w napięciu do ostatniej chwili.

W drugim filmie „Nie udzielamy kredytu” oglądamy zawsze popularnego Kubusia. Pomyśły nadzwyczajne. Krótkometrażowy film „Noc marcową” pokazuje nam wspaniałą walkę miłego pieska Filusia z kotami. Choć się nie chce, trzeba się śmiać. Wdzięczny to film i miły. Ponadto tygodnik aktualności.

Wystawa drobiu w Koronowie

Bydgoskie Towarzystwo hodowców drobiu, kóz i królików pod przewodnictwem p. Emila Jaworskiego, urządza w niedzielę, dnia 8 bm. w Koronowie na Grabinie pokaz drobiu rasowego, królików, kóz i psów.

Jarmark w Łabiszynie

W poniedziałek, dnia 9 bm. odbędzie się w Łabiszynie jarmark ogólny (kramny, na konie i bydło). Spędz dnia rogatego jest dozwolony.

**Stolica gości serdecznie
Polki z Ameryki**

Przez dwa dni, 5 i 6 sierpnia Warszawa gościła serdecznie wycieczkę Związku Polek z Ameryki, zorganizowaną przez Biuro Podróży „Orbis” w Nowym Jorku. Czterdziestu członkini tej największej organizacji Polek za Oceanem po zwiedzeniu Polski przybyło do stolicy.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 6 sierpnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,35 89,43 89,07; Berlin 212,97 212,11; Gdańsk 100,20 99,80; Amsterdam 292 292,72 291,28; Kopenhaga 118,04 117,46; Londyn 26,38 26,45 26,31; Nowy Jork czek 5,29 5,30 jedna czwarta 5,27 trzy czwarte; Nowy Jork kabel 5,29 jedna czwarta 5,30 i pół 5,28; Oslo 132,83 132,17; Paryż 19,87 19,92 19,82; Praga 18,44 18,49 18,39; Sztokholm 135,95 136,28 135,62; Zurych 121,65 121,95 121,35; Wiedeń 98,20 98,80; Mediolan 28,03 27,33; Helsinki 11,69 11,63; Montreal 5,30 5,27 i pół; Tel Aviv 26,25 26,11. Tendencja niejednorodna.

Waluty

Belgi belg. 89,43 89; Dolary am. 5,29 i pół 5,27; Dolary kan. 5,29 5,26 i pół; Frg reny hol. 292,72 291; Franki fr. 19,92 19,80; Franki szw. 121,95 121,15; Funtki ang. 26,45 26,29; Guldeny gd. 100,20 99,80; Korony czeskie 17,80 17; Korony duńskie 118,04 117,20; Korony norw. 132,83 131,85; Korony szw. 136,28 135,30; Liry włoskie 25 23,50; Marki fińskie 11,69 11,20; Marki niem. 138 133; Szylingi austr. 99,20 98,50; Marki srebrne 149 146; Tel Aviv 26,25 26,00.

Akcje

Bank Polski 105,50; Lilpop 50,50; Ostrowiec 26,50 26,25. Tendencja niejednorodna.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOZOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 6 sierpnia 1937 r.

Zboża

Zyto nowe 21,25—21,75; pszenica stara 28—28,75 owies nowy 19,50—20; jęczmień brow. 20,50—21,25; jęczmień 114—115 f. h. 18—18,25.

Przetwory młynarskie

Nowe standardy:

Mąka żytnia gat. I 0—85 proc. 31,50—32; razowa 0—95 proc. 27—28; mąka pszenna gat. Ia 0—65 proc. 40,50—42; razowa 0—95 proc. 34,25—35,25; otręby żytnie z przem. stand. 16,75—17; pszenne mialkie z przem. stand. 17,50—17,75; średnie 17,50—17,75; grube 18—18,25; jęczmienne 16,75—17; kasa jęczmienna krajana 31—32; pęczak 31—32; perłowa 42—44.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22—24.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 53—54; rzepak 48—49 mak niebieski 63—65; gorczyca 38—40.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,50—20; śrni soja 23,50—24; słoma żytnia prasowana 4,25—4,75; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie pras. 7,50—8. Ogólne uspoebienie spokojne.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOZOWA
z dnia 6 sierpnia 1937 r.

Ceny orientacyjne; otręby żytnie 16,50—17; Nesza notowań bez zmiany, ogólne usp. spokojne. Ogólny obrót: 3198,7 ton, w tym żyta 1472, pszenicy 387, jęczmienia 102, owsa 65.

Katastrofy kolejowe w Polsce

422 osoby zginęły w roku 1936-tym

Ogłoszono obecnie ciekawe dane statystyczne, dotyczące wypadków na kolejach w Polsce w latach 1928 do 1936 r. Z zestawienia tego wynika, iż najgorszym pod względem katastrof kolejowych był rok 1928, w którym wydarzyły się 1651 wypadki kolejowe.

W roku ubiegłym zanotowano pewną poprawę w stosunku do roku 1935, gdyż ilość wypadków wyniosła 1330. Mimo, iż liczba ofiar, jakie poniosły z sobą katastrofy, była znacznie niższa niż w r. 1935, to je

dnak ilość zabitych w roku ubiegłym była najwyższa od 1930 r. i wyniosła 422 osoby. Natomiast liczba rannych w katastrofach kolejowych w roku 1936 była najniższa na przestrzeni lat 1928—1936 i wyniosła 656 osób.

Z ogólnych ilości wypadków na kolejach normalnotorowych w roku ubiegłym zanotowano 69 zderzeń pociągów, 109 wykolejeń, 243 wypadki na przejazdach oraz 912 innych.

W dniu 3 bm. zmarł emeryt naszych Zakładów, były długoletni pracownik Gazowni Miejskiej **ś. p.**

Mikołaj Piasecki

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Toruniu

Elektrownia - Gazownia - Tramwaje.

Programy radiowe

Sobota, dnia 7 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Główna muzyka. 6.38 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka — płyty. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dzielnik południowy. 12.15 W jakich warunkach osiągniemy dochód z drobiu — pogadanka, wygłosi Halina Dochówna. 12.25 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Poszedł Marek na Jarmark” — wesoła audycja dla dzieci w opracowaniu Jerzego Gerzabka. 16.30 Hiszpańskie melodie w wykonaniu Orkiestry pod dyr. Adama Hermana z udziałem Marii Twardówny (m-sopran). 17.50 Lasy nad Wartą i Wisłą — pogadanka, wygłosi prof. Adam Wodźzicko. 18.00 Nasz program. 18.15 Walce operetkowe w wykonaniu wokalnym — płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Chór męski, Huty „Florian” w Świętochłowicach. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 19.55 Telegraficzny reportaż red. J. Piotrowskiego z trasy marszu szlakiem Kadrowki (etap Mielchów — Jedrzejów). 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Płon niemyślni, płon” — aud. w opracowaniu Kazimierza Płucisńskiego, oprac. muzyczne Romana Padlewskiego i Ferdynanda Kowalika. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.50 Przegąd wydawnictw rolniczych. 21.05 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

21.45 „Historia i historyki” — felieton Jana Kucza. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegąd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

12.15—12.25 W jakich warunkach osiągniemy dochód z drobiu — pogadanka, wygłosi Halina Dochówna — z Warszawy. 13.00—14.00 Fragmenty operowe — płyty. 15.00 Muzyka lekka — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Morze i Pomorze w literaturze pięknej”, „Piękno Pomorza” — urywki: a) z „Klasztoru i morza” — Stefana Grabińskiego, b) z „Powrotu na Baltyk” — Marii Szpyrkówny. 18.10 Muzyka polska — płyty. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Wianka melodii tanecznych — płyta za płytą.

Niedziela, dnia 8 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria”. 8.03 Dziennik poranny. 8.15—9.00 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja ze Zjazdu Legionistów w Krakowie: a) Msza polowa, b) Przemówienie Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydzę. 11.00—11.05 Przerwa. 11.05 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmon. Wiedeńskiej pod dyr. Bruno Waltera. Transmisja z Salzburga. W programie utwory Mozarta. 13.00 Przegąd kulturalny. 13.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Janiny Szymulskiej (śpiew).

Transmisja z Parku Zdrojowego w Nałęczowie. 14.40—15.00 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Gorzyńskiego. 16.20 Powszechny Teatr Wyobraźni. „Dwóch nieśmiały” komedia-wodewil, opracował Antoni Bohdziewicz podług komedii Eugeniusza Labiche i filmu „Reno Clair”. 17.05 Uroczystości strzelecze w stolicy. 17.35 Rezerwa. 18.00 „Pół czarnej przy mikrofonie”. Transmisja z kawiarni hotelu Georg’a (ze Lwowa). Wykonawcy: Orkiestra taneczna Pastora. Chór „Wesoła Piątka”. Janina Rawicz-Jasińska — piosenki, Wilhelm Korabiowski (Pan Stroń) — monolog, Jan Filipowicz — piosenki oraz konferansjer. W przerwie około godz. 18.55: Przegądnięcie ku Andom — felieton — wygł. Kazimierz Leszczycki (z Wilna). 20.00 Utwory Wileńskie w wyk. znanych skrzypków (płyty). 20.40 Przegąd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Wiołozka” — czyli piąta pora roku! — Kukułka Wileńska w opracowaniu D. T. F. Muzyka Tadeusza Szellgowskiego (z Wilna). 21.40 Telegraficzny reportaż red. Jana Piotrowskiego z trasy Marszu Szlakiem Kadrowki — etap Jedrzejów — Kielce (z Krakowa). 21.45 Wiadomości sportowe z wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00—22.50 Recital fortepianowy Leopolda Muenzera (ze Lwowa). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.15 Reportaż ze światowego Kongresu Esperantystów.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

8.35 Audycja dla wsi. 13.00—13.10 „Sztuka ludowa na Kaszubach” — książkę dr. Bożeny Stelmachowskiej omówi Janina Groniecka. 14.00—14.50 „Mikrofon dla wszystkich”: „Dzieci z Westfalii w studio Rozgłośni Pomorskiej” — obrazek z życia dzieci z Niemiec na Kolonii P. Z. Z. 20.00—20.35 Soliści — płyty. 23.00—23.30 Tańce i piosenki — płyty.

Poniedziałek, dnia 9 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Główna muzyka. 6.38 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka — płyty. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dzielnik południowy. 12.15 W jakich warunkach osiągniemy dochód z drobiu — pogadanka, wygłosi Halina Dochówna. 12.25 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Kto by pomyślał?” — pogadanka dr. Feliksa Burdeckiego dla dzieci starszych. 16.15 Arty i pieśni wykona Iza Rola (sopran), skompon. W. Geiger (z Krakowa). 16.45 Samuel Linde i jego „Słownik języka polskiego” (w 90-tą rocznicę zgonu) — odczyt — wygł. Stanisław Wasylewski (z Poznania). 17.00 Zespół Salomonowy, Leopolda Strikasa. 17.50 Ananas berzeński — pogadanka — wygł. inż. Kazimierz Powiłański (z Wilna). 18.00 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.10 Program na jutro. 18.15 Kobięce zespoły wokalne i orkiestra Edith Lorand — płyty. 18.40 Cygaro — pogadanka. 18.50 Ogólne wrażenia z Marszu Szlakiem Kadrowki — wygł. red. Jan Piotrowski. 19.00 Audycja strzelecka. 19.40 Pogadanka sportowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00—21.45 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Gorzyńskiego. M. śląski (tenor), Emilia Zielińska i Wawrzyniec Żywolewski (cytra i gitara). W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Wieczory sierpniowe” — dialog o niebie gwiazdowym — napisał Antoni Cwojdzkiński, 22.00 Koncert symfoniczny Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegąd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

12.15 Organizujemy bursy dla dziewcząt — pogadanka wygłosi Halina Brzósłówna. 12.25—12.40 Edward Grieg — płyty. 13.00—14.05 Melodie, które wszyscy znają... — płyty. 15.00 Z operetek... — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Dawna muzyka wiośna — płyty. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańce i piosenki — płyty.

Czekolady „LUKULLUSA” są odżywcze, smaczne i tanie

W szczególności oferujemy:

| | |
|--------------------------------------|---------|
| nr. 554 Blok czekolada 250 gr. tabl. | 1.20 zł |
| „ 629 „ „ 500 „ „ | 2.25 „ |
| „ 594 De Maison 150 „ „ | 0.75 „ |
| „ 697 Mleczna specj. 250 „ „ | 1.50 „ |
| „ 680 Jasna Mleczna 150 „ „ | 0.80 „ |
| „ 603 „ 85 „ „ | 0.50 „ |
| „ 583 Przednia Mleczna 50 „ „ | 0.30 „ |

Do nabycia we wszystkich oddziałach:
Bydgoszcz — Poznań — Gniezno
— Inowrocław — Toruń — Chełmno
— Grudziądz — Chojnice — Tczew
— Starogard — Gdynia — Łódź — Katowice

Śróbki gratisowo.
Odsprzedawcy otrzymują wysoki rabat
Prosimy żądać cennika.

„Lukullus” Bydgoszcz

„DYNAMO”

Warsztat Elektromechaniczny
właśc. Edmund Feder. Toruń, Przedzamcze 4
przoduje w wykonywaniu wszelkich prac wchodzących w zakres elektrotechniki
Prądnic — Silniki — Transformatory — Galwanizacja
Ceny przystępne. Wykonanie fachowe.
FIRMA POLSKA I CHRZESCJAŃSKA (5182)



Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.
The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

Stocznia Gdańska

Gdańsk, Werfigasse 8. Tel. 23441
Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszelkiego rodzaju
Budowa i naprawa wagonów.
Budowa silników spalinowych i gazowych.

Prądnic i silniki elektryczne.
Transformatory do wszelkich celów.
Transformatory do spawania elektr.
Urządzenia Cukrowni.
Urządzenia chłodnicze.
Maszyny dla przemysłu gumowego.

**KONSTRUKCJE ŻELAZNE
DŹWIGI, MOSTY
ODLEWNIA DZWONÓW.**

INDRA SOPOTY

Dyrekcja Louis Ernst
Kabaret
Pałac taneczny
Bar
Codziennie wielki program sierpniowy
z Wico Sabbri
i jeszcze innymi atrakcjami.
Kapela Max John.

Przedsiębiorstwo Przemysłowe

sprzeda Korzystnie

nieruchomości

w Chełmnie
ul. Toruńska, obok Rzeźni, dom mieszkalny z ubikacjami i ogrod. podwórzem nadającym się na handel zbożem, maki, materiałów opalowych, budowlanych itp
w Osieku
(dawniejsza Karozna) obszerny dom, 2 stajnie, stodoła, piękny ogród owocowy, ca 3 morgi łąki nad jeziorem.
w Kościerzynie
dom mieszkalny, stajnia, ogród.
w Pelplinie
dom mieszkalny, restauracja z salą i ogrodem zabawowym z kompletnym urządzeniem, ogród warzywno-owocowy (ogrody nowo oparkowane), obszerny skąd i obszerny podwórze.
w Tczewie
budynek fabryczny i gospodarstwo z obszernymi magazynami, piwnicami i podwórzem, nadające się na każdą gałąź przemysłu. 5901
Zgłoszenia uprasza się pod „Nr. 1150” do Redakcji „Dnia Grudziądzkiego”.

Reklama dźwignią handlu!

PAWEŁ KIEJZIK

SPECJALNE WARSZTATY MECHANICZNO-SAMOCODOWE

GDYNIA, Piotra Wysockiego 53. Telefon nr. 15-31.

Warsztaty moje urządzitem w/g. najnowszych wymagań techniki automobilowej. Przy warsztatach prowadzę specjalny dział produkcji: wały kardanowe, półoski, zawory i inne części do wszystkich typów samochodów. Części wykonane w moich warsztatach niczem nie ustępują zagranicznym. Jakość materiału jest gwarantowana.

Dokładność wykonania do 1/100 mm, a ceny więcej niż 50% niższe od zagranicznych.

Projekt architektoniczne

kosztorysy - kierownictwo budowy, oszacowania

WYKONUJE

Inżynier dypl. - architekt

Kazimierz Ulatowski

em. Miejski Radca Budownictwa
Zaprzyśnięty biegły dla spraw architektury budownictwa i przemysłu artystycznego na obwód Sądu Apelacyjnego Poznańskiego.

TORUŃ, ul. Legionów 14 Telefon 2489

Km. 675/37.

PRZETARG.

10 sierpnia godz. 10 sprzedają przy ul. Legionów nr. 14 przymusowym przetargiem za gotówkę: kredens, bufet, bibliotekę i inne.

(-) Bronon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rew. III.

Zlecenie Nr. 451/IX. (5310)

OGŁOSZENIE PRZETARGÓW NR. 4

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII w Toruniu ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie następujących robót:

1. Adaptacje i remont kapitalny budynków w Toruniu - dnia 18. VIII. 1937 r. godz. 12.
2. Budowa 2 garaży żelbetowych w Toruniu - dn. 20. VIII. 1937 r. o godz. 12.
3. Adaptacje i remont budynków w Świeciu - dn. 27. VIII. 1937 r. o godz. 12.
4. Budowa murowanej stajni w Toruniu - dnia 30. VIII. 1937 r. godz. 12.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach w Okr. Urzędzie Budownictwa Nr. VIII w Toruniu, Plac św. Jana 3.

Do oferty należy dołączyć:

1. Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowymi i sumami ostatecznymi wypisanymi cyfrowo i słownie.
2. Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadium w wys. 1% sumy oferowanej względnie ksiąteczkę oszczędności na powyższą sumę zawinkulowaną na rzecz Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. VIII.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, ślepe kosztorysy, przepisy o ofertach i instrukcje dla oferentów są do nabycia, rysunki zaś do obejrzenia w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. VIII na 10 dni przed terminem poszczególnych przetargów w godz. 12-13-ej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolnego wyboru oferenta oraz zlecenie robót w dowolnym zakresie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.

Nr. 822/X/Kanc/37.

Zlecenie Nr. 377/I. (5368)

PRZETARG

Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej ogłasza przetarg na roczną dostawę do magazynów szkoły około 350 ton koksu kostki I względnie kęsów, około 30 ton węgla opałowego kostki II oraz około 5 ton węgla kowalskiego, groszek kowalski płukany.

Ilość ton może być zmniejszona lub zwiększona do 20%. Ceny w ofercie należy podać za 1 tonę loco piwnica.

Oferty należy składać do godz. 12-ej dnia 14-go sierpnia 1937 r. w sekretariacie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni (ul. Morska 83) w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na dostawę opału”.

Firmy, które nie były dostawcami Państwowej Szkoły Morskiej, winny dołączyć do oferty odpis rejestru handlowego.

Cukiernia i Kawiarnia

Astoria

właściciel OTTO EICHELHANN

Tel. 51077 SOPOTY Seestr. 66

Przedująca cukiernia ze znakomitymi ciastami.

Specjalność: **Lody.**

4842

Czerniewice - Zdrój

Solenki jodo-bromowe są czynne od 8-18-ej

Pokoje z kuchnią do wynajęcia na letnisko 5863

Kąpiele solankowe-jodo-bromowe i kwaso-węglowe (sztuczne) są stosowane przy następujących cierpieniach: artretyzm, reumatyzm, podagra, choroby kobiece i dzieci, choroby nerwowe i sercowe. W niedziele bilety kol. niższe (40 gr. w obie strony).

Odjazd Koleją ze stacji Toruń-Przedm. Odjazd ze Stawek do Torunia 7⁵¹, 10⁵⁰, 13⁴⁵, 15³⁵, 16³⁵, 18³⁰, 20²⁰, 22²², 7¹⁵, 8²², 11¹⁵, 14⁴¹, 15⁵⁵, 18⁰⁰, 21⁰⁸, 23⁰²

Składnica Zdrój - Czerniewice w Toruniu RACZYŃSKI (pod Arkadami)

Czy wiesz dlaczego zagranicą kupcy są bogaczami?

Nia? Nie wiesz?

Otóż dlatego, że nie żałują groszy na reklamę, która przynosi im

miliony!!!

Uwaga!

Wszyscy, a przede wszystkim PP. Przemysłowcy, Kupcy, Wędzarze, Rybacy, Hurtownicy, Detaliści

stosujcie jedynie opakowania z drzewa

— z pierwszej, chrześcijańskiej fabryki przetworów drzewnych pod-f-mą „PROFIL“, gdyż tylko firma „PROFIL“ przez swoje fachowe, wygodne i ładne opakowania wskaże Wam możliwość zdobycia zaufania i Klientelę.

A zatem...

Si jedynie f-ma

„Profil“ Gdynia - Orłowo

ulica Krocieńska 3. Telefon 92-55.

ADRES TELEGR.: PROFIL — GDYNIA.

Ważne

dla chemicznych pralni nasz adres Pralnia „Kryształ“, Kraków, Wolnica 8, 7 gr. kolnierz. 4506

Pisaniem

adresów każdy zarobi. Za tysiąc piątek złotych dziennie. Aby tę intratną pracę uzyskać należy nadesłać krótki życiorys, podać dzień, miesiąc, rok urodzenia oraz zastosować się do treści otrzymanej odpowiedzi. Zgłoszenia: Abdel-Hanim, Lwów 15, Cerkiewna 18/14. 5335

GRUDZIĄDZ

Zyto i pszenicę

w każdej ilości po najwyższych cenach dnia kupują Młyny Grudziądzkie „Cerealia“ Sp. Akc., Grudziądz, ul. Dworcowa 49. Telefon 18-50, po godz. 3 pp. — 18-51. 5354

Polski Fiat 508

prawie nowy korzystnie sprzedam. Jan Rydzński, Grudziądz, ul. Toruńska 24. 5352G

Piegi-plamy, wyrzuty

usuwa

KREM I MYDŁO

NINON

dawniej Benegnina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

Cena kremu 1.75 zł.
mydła 1.00 zł.
pudru 1.00 zł.

295

Stówny skład i wytwórnia

Apteka i drogeria

pod Łabędziem

Nagistra JANA STENCLA

Grudziądz, Rynek 20, tel. 140.

Przybłąkał

się pies — wyżeł. Bliższe informacje u kpt. Witkowskiego, Poniatowskiego 1. 5357Ck

Meble

pojedyncze — wykwinne i stylowe w solidnym wykonaniu najtaniej. Stolarska, Spiechrzowa 5a. 5356

Gabinet

męski, dęhowy okazjnie sprzedam, stan pierwszorzędnny. Nadgórna 49, m. I. 5355G

Kupimy

2 motory 6 P.S. i 3 P.S. 380 volt 1000-1200 obrotów prąd zmienny. Oferty upraszamy pod nr. A. B. 100 do „Dnia Grudziądzkiego“, Grudziądz. 5302

MEBLE

lepszego wyrobu pod gwarancją jako jadalni, sypialki, kuchnie i t. p. poleca po cenach umiarkowanych

J. Kolka

stolarska 5369

KARTUZY

Wzgórze Wolności 1.

SÓL do NÓG
AGEPIN
Z KOGUTKIEM

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmniejsza odciski, które po tej kąpeli doja się usunąć, powet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

5841

Sąd Grodzki w Bydgoszczy
IV. N. 24/32.

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Kozłowski i Rychlewski T. z o. p. w Bydgoszczy.

Postępowanie zastanawia się z powodu braku masy na pokrycie kosztów. Wynagrodzenie zarządcy adw. Witolda Budzyńskiego ustala się na 300.— zł.

Bydgoszcz, dnia 29 lipca 1937 r.
Sąd Grodzki. Zlec. Nr. 819/VIII



Ufa-Palast

Gdańsk, Elisabethkirchengasse 2
tel. 24600.

Gustav Fröhlich — Leny Marenbach
w filmie Minerva Tobis Rota

Alarm w Pekinie

(Alarm in Peking)

z udziałem: Peter Voss, Paul Westermeier, Hugo Fischer-Köppe, Günther Lüders.

Reżyseria: Herbert Selph. Muzyka: Werner Boehmann
Film pełen napięcia walką i życiem prawdziwym będzie niezapomnianym wydarzeniem.

Sadames

Film kulturalny. Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy.
Początek: W dni powszednie o godz. 4, 6.15 i 8.30
w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9. (5870Gd)

Pokoje czyste i tanie

4806

w Hotelu Morskim w Gdyni

telefon 35-21

Dobre obiady i kolacje — Dancing towarzyski.

Najlepsze okulary

poleca

Oskar Meyer

właśc. Jasińska i Zeller.

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.
Najstarszy zakład optyczny na miejscu.



— D5 — 6217 to z pewnością numer wozu, który go przejechał.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Obywateli Gdyni i okolicy, że

została otwarta fabryka przetworów drzewnych pod f-ma „PROFIL“

w Gdyni-Orłowo, ul. Krościeńska 3, tel. 92-55.

Specjalnością naszą jest zaopatrywanie Szan. Klientelę w wszelkiego rodzaju opakowań z drzewa t. j. skrzyń i skrzynek różnego rodzaju.

Celem naszym jest: obsłużyć Szan. Klientelę ku zupełnemu zadowoleniu, jak również niskimi cenami.

Jednocześnie stosujemy na opakowaniach wszelkiego rodzaju reklamy i t. p. za opłatą kosztów własnych.

Polecając się łaskawemu poparciu z poważaniem

f-ma „Profil“.

TORUN

MEBLE

Bracia Teus

TORUN, MOSTOWA 30

(4725C)

Uwaga! 2 składy

Nowe meble,
Toruń, Prosta 5.

Używane meble,
Toruń, Małe Garbary 5.

Tel. 1682. **Pamiętaj!**
4590

Białe Tygodnie

5188 **w sierpniu**
nadzwyczajna okazja

taniego zakupu
płócień i lnian

P. SKŁADANOWSKI
Toruń, St. Rynek 24.
KREDYT NA ASYGNATY

Wszelkie roboty
ślusarskie,
wiercenie studzien,
oraz **odlewy żeliwne**
wykonuje szybko i tanio

Firma „PEDAB“
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (9610)

Salon de Coiffure

dla pań
i panów

Toruń
Bydgoska 58

wykonuje
trwałą
ondulację

aparatem elektrycznym

Wielka zniżka cen!

na porcelanę, szkło, fajans,
kotły, wanny, pralki cynkowe
i wszelkie sprzęty kuchenne.
Wypożyczam: porcelanę,
szkło, fajans, łyżki, noże,
widelce i t. p.

Kredyt na asygnaty.

POLECA
E. SZYMANSKI
Stary Rynek 11, obok Komendy
Placu. Telef. 17216
Oddział Chelmska, Rynek 2.
5178

Rowery

centryfugi — maszyny do
szycia oraz wszelkie części
zapasowe poleca tanio Jan
Kozłowski, Toruń, Prosta 11.
5205

Szwajcar

oborowy poszukuje posady
w majątności od zaraz.
Zgłoszenia kierować Kosia-
nowicz Michał, Grębocin,
pow. Toruń. 5293Ck

Pełną gwarancję

i pomoc w otrzymaniu te-
gorocznej matury udzielię.
Toruń „Poste-restante“ Wła-
dysław Rakowski. 5309C

Wytworny pokój
na Słowackiego,
łazienka, używanie tele-
fonu — od zaraz. Cens.
40 zł. Śniadania i kolacje
od umowy. Wiadomość
telefonicznie 29.80 od 11
do 14. 5326C

Wyremontuj

swoje mieszkanie materia-
łem kupionym w firmie
T. Rzymkowski — Toruń
Szeroka 43, tel. 1923.
(5187C)

Od 1. IX. 37 r.

do wynajęcia mieszkania
2-pokojowe komfortowe.
Toruń, Moniuszki 9, telef.
nr. 1710. 5362Ck

Potrzebny

szlifierz szkła. Zgłoszenia
kierować pod Toruń, ul.
Rabiańska 1. 5360Ck

Samochód

osobowy, limuzyna, Austro-
Daimler, 6-osobowy, 6 opon
bardzo dobrze utrzymany,
tanio na sprzedaż. Lubiński
Hurt Sp. z o. o. Toruń,
Kopernika 10. 5358C

Motocykl

350 cm w dobrym stanie
za 350 zł. sprzedam. Stawki,
Toruń II, ul. Warszawska 32.
5349Ck

Skład

galanterii w mieście powia-
stowym, przypadającym do
Pomorza, sprzedam. Zgło-
szenia do „Dnia Pomorza“
pod Nr. 5345

Zwózki
przeprowadzki
wozami meblowymi
Przechowywanie
magazynowanie we włas-
nych jasnych, zdrowych
magazynach

Wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański
firma egzystuje

1912 **25** 1937

25 lat istnienia to lata soli-
dnej i uczciwej pracy
Toruń, Żeglarska 3 tel. 1909
ryw, tel. 1549. (4710C)

GDYNIA



Citropekt
dla 8 minut
marmolady
galaretki!

Paczka 66 zł. 45

Skład hurtowy

Drogeria Centralna
FR. SZYPERSKI
Gdynia, 10. Lutego 7, tel. 2406
(4765Mk)

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do naby-
cia w każdej ilości. Pole-
camy również tynki mure-
sztuczny granit we wszy-
stkich kolorach znany ze swej
dobroci naszej fabrykacji.
Do nabycia również mar-
murki do lastrica — białe,
zielone, czarne, czerwone,
żółte, serpentyna carara, sto-
pnielastricowe. Adres „ELE-
WACIA“ Gdynia, Morska
49, telefon 2273. Biuro
sprzedaży betonu Adamas
Poszukujemy reprezentan-
tów. Oddział Toruń, Mo-
stowa, tel. 2182, Bydgoszcz,
T. Kukliński, ul. Cieszkow-
skiego 10. 3557

Poszukuję
ekspedientki do składu rze-
źnickiego. Zgłoszenia Jan
Müller, Gdynia VI. Nowe
Oksywie, ul. Bionisławskie-
go 2. 5366M

Willa

7 pokoi, wygodny, duży
ogród owocowo-warzywny,
nad samym morzem do
wynajęcia. Gdynia, Ka-
mienna Góra, Sienkiewicza
35, od 10—12-tej i 3—5-tej,
5321M

Rzadka okazja!

Ładne, słoneczne pokoje
umeblowane dla osób po-
jedynczych, lub też dla
dwóch osób z utrzymaniem
lub bez, b. tanio do prze-
dzierżawienia. Orłowo Mor-
skie, Miodowa 19. 5257M

Potrzebna

wykwalifikowana wycho-
wawczyni do 1-rocznego
dziecka. Zgłoszenia z po-
daniem warunków i refe-
rencyj do Adm. „Gazety
Morskiej Ilustr.“, Gdynia,
pod nr. „100“. 5312M

Owoce - jarzyny
bezpłatnie
zaprawić nauczą

Miejskie Zakłady Elektryczne
na sali pokazowej

Gdynia, ul. Mościckich 41a, III. bl., telefon 2967.

Działki
budowlane
nad morzem

Plan parcelacyjny
zatwierdzony.

Cena od 3.- zł
za metr²

Planiki oraz informacje
Gdynia, tel. 33-46

Bigott i Welter
Pierwoszyno, Gdynia 4

Przywłaszczenie może na
tychmiast nastąpić. 4272Mk

Plac budowlany

w Gdyni, Pierackiego 9,
806 m² Gdynia. Karta 25,
własność Biernackiego, zo-
stanie sprzedany 13 sier-
pnia w Sądzie Grodzkim
gdynińskim w drodze licytacji
za 40.000 zł. Pierwszorzę-
dne położenie handlowe.
5313Mk

Chcesz dobre i tanie

MEBLE

zwróć się z zaufaniem
tylko do

POMORSKIEGO
SKŁADU MEBLI
Gdynia, Świętojańska 72,
telefon 3871. 4812M

Syn

kupca poszukuje posady
praktykanta, najchętniej w
hurtowni — 8 kl. gimna-
zjum, kurs roczny handlo-
wy — władający językiem
polskim i niemieckim. Oferty
do „Gazety Morskiej
Ilustr.“ Gdynia — pod „S.
R. 33“. 5364M

Gdynia

Firma importowa poszukuje
rejonowych zastępców do-
brze wprowadzonych w ko-
lonialkach dla sprzedaży
śledzi solonych. Oferty,
referencje — „Gazeta Mor-
ska Ilustr.“, Gdynia pod
„Port“. 5332M

LITOZYT

Szlachetne TYNKI
wodoodporne. Sztuczny
kamień. Żwirny marmu-
rowe, porfirowe, grani-
towe. Materiały do
TERRAZA. 5180

Przedstawiciel w Gdyni
Św. Jańska 49, tel. 20-49.

Poszukuję wykwalifikowa-
ekspedjenta
do działu konfekcyjnego
ewent. z znajomością de-
koracji. Zgl. do „Dnia
Kocińskiego“. 5307

GDANSK

Orłowo

Sprzedam posiadłość —
nie duży obiekt. Wrocław-
ska 95. Laure. 5269Gd

ELEKTROTECHNIKI

Popierajcie przedsiębiorstwa hand-
lowe prywatnej inicjatywy
a przyczynicie się do rozwoju
handlu w Gdyni

Wszystko z 4809

znajdziecie w wielkim wyborze i
na dogodnych warunkach w firmie

Inż. B. Adeusz Wieczffński
Gdynia, ul. Świętojańska 59 - tel. 28-38

Nowootwarta młeczarnia
Toruń, Św. Ducha 18.
poleca śniadania po 35 gr.,
wiedeńskie 70 gr., porcja
kielbasy 30 gr., kawa, her-
bata 20 gr. Stale zsiadłe
mleko. 5340

Gazownia Miejska
w Bydgoszczy
sprzedaje smolę destylo-
waną, Karbolinum-prima
do konserwacji, pał (tep-
nik) do krycia dachów i
innych celów, solwent-na-
ftę do lakierów, po cenach
obniżonych. 5212Tk

BYDGOSZCZ

DYKTY
mekroklejone
oraz
suchoklejone:

dębowe, jełonek, maho-
niowe, sosnowe, brzozone
i olszowe, we wszystkich roz-
miarach i grubościach od 3
do 30 mm.

Płyty stolarskie listewkowe,
płyty xylolektowe.
Formiery krajowe
i zagraniczne.

Kleje skórno, kostne i zimne.
Najtańsze źródło zakupu —
skład dykt i formierów firmy

PIOTR BARAJ
Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 7
Telefon 28-33. (5181B)

TCZEW

Chiromantka

Grafologini z Wiednia prze-
powiada, przeszłość, tera-
niejszość i przyszłość. Przy-
muje także w niedzielę
i święta. Tczew, ul. Szope-
na 34, parter lewo, ceny
niskie. 5212Tk

WEJHEROWO

Maszyna
do wyrobów siatek drucio-
wych i rury 3 cal. na sprze-
daz. Buda, Ruda, Gdań-
ska 21. 5277W



Krótkowidz.

— Fe, taki mały chłopiec nie powinien jeść
palić papierosa!

OGŁOSZENIA:

| | |
|---|---------|
| wiersz milimetrowy na stronie 1-linowej | 0.20 zł |
| w tekście na pierwszej stronie | 1.00 zł |
| w tekście na drugiej i trzeciej stronie | 0.80 zł |
| w tekście na dalszych stronach | 0.50 zł |
| Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. | |
| Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. | |
| Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżsi. | |
| Komunikaty 50 gr za wiersz. | |
| Za ogłoszenia akomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty. | |

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

| | | |
|--|----------------------|---------|
| W ekspedycji miejscowych agencji | 2.00 zł | |
| Z odnośnikiem do domu | 2.20 zł | |
| Przez pocztę z odnośnikiem do domu | 2.40 zł | |
| Pod opaską | 4.50 zł | |
| W Gdańsku przez pocztę | 2.32 gd; przez gońca | 2.00 gd |
| W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost | 1.75 gd | |
| Zagranicą | 4.00 zł | |
| W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma. | | |

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. Czciożkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uszasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zortaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłosze-
nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściga-
niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane
miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańską: Wilhelm Grimsmaus, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formanski Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu“ — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Mieczysław Bagński, Grudziąd, Plac 28 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kazimierz Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rybn: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria“, Kościuszki i Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 68, Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gry“ z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.